Rok X. Nr. 273 Sosnowiec, niedziela 6 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 02, Administracji Drukarni 4-94.
...kowe ...o 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. . ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kośc.

Zaciekłe walki o Aduę

5000 zabitych i rannych abisyńczyków — 400 włochów

ADDIS ABEBA, 5. 10. (wł.) Ogłoszono tu komunikat, który głosi, że wojska włoskie zajęły Wageta, Enguela w odległości kilku mil od Adigrat, który nie został jeszcze zajęty. Wedle nieurzędowych wiadomości podczas bitwy w Adane dostało się do niewoli 85 włochów.

SAMOLOTY DOWOŻĄ AMUNICJĘ

PARYŻ, 5. 10. PAT. „Paris Soir" donosi z Addis Abeby, że samoloty abisyńskie dowożą do Adui amunicję. Ogółem wojska abisyńskie nie połączyły się jeszcze z oddziałami, które im spieszą z pomocą. Włosi napotykają na bardzo wielkie trudności na zboczu góry Hussa Ali.

WŁOSI PONOSZĄ ZNACZNE STRATY.

BERLIN, 5. 10. PAT. Niemieckie B. I. donosi z Addis Abeby, że z północnego odcinka frontu nadszedł następujący telegram do gubernatora Rasa Seyuma o obecnym stanie walk na tym odcinku. W okolicy Hogeta i Enguela walki między włochami i abisyńczykami toczą się dalej. Abisyńczycy zdobyli wiele karabinów ręcznych i maszynowych. Straty po stronie Włoch są poważne. Miasto Adigrat nie jest jeszcze zajęte przez wojska włoskie.

WALKA NA BAGNETY.

LONDYN, 5. 10. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, iż zapowiedziano tam, że Odua Arigat są jeszcze w rękach abisyńskich. Na północ od Adui toczą się niesłychanie ciężkie walki na bagnety, lecz żadna ze stron nie osiągnęła znacznych korzyści. Straty są duże. Na granicy Ogedenu dookoła Gerlogubi w odległości 50 mil na północny wschód od Gorachia toczą się walki partyzanckie.

BITWA W OKRĘGU DANAKIL.

ADDIS ABEBA, 5. 10. PAT. Korespondent Reutera podaje, że dzisiejszej nocy toczyła się na całym okręgu Danakil, a w szczególności pod Azfab zacięta bitwa. Obie strony poniosły poważne straty. Liczba zabitych abisyńczyków, jak podają nieoficjalnie wynosi 1.300 osób, a liczba zabitych włochów 700.

WŁOSKIE ZAPRZECZENIA.

GENEWA, 5. 10. PAT. Sekretarz ligi narodów otrzymał depeszę od włoskiego podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych Suvicha, która zaprzecza, jakoby bombardowanie Adui pociągnęło za sobą ofiary wśród ludności cywilnej oraz uszkodzenia szpitala czerwonego krzyża. Depesza podkreśla, że w Adui nie ma wogóle ani szpitala, ani też nawet ambulansu czerwonego krzyża.

O ULOKOWANIE RANNYCH.

ADEN, 5. 10. PAT. W kołach miarodajnych słychać, że Włochy zwróciły się do imana Ymenu z prośbą o zezwolenie na osadzanie w Shiekshyed rannych żołnierzy włoskich, którzy mieliby tam przebywać okres rekonwalescencji. Podają, że iman Ymenu odrzucił tę prośbę zdecydowanie.

KOMITET 13-tu RADZI.

LONDYN, 5. 10. PAT. Reuter podaje z Genewy, że omawiany dziś przez komitet trzynastu projekt zaleceń rady ligi zawiera tylko jeden artykuł, stanowiący apel do Włoch i Abisynji, aby zaniechali działań wojennych.

STRATY.

LONDYN, 5. 10. (wł.) Na temat wysokości strat brak jest tymczasem ścisłych danych. Według wiadomości z Rzymu w ciągu piątku Włosi mieli stracić około 400 oficerów i żołnierzy. Straty abisyńskie są oczywiście znacznie większe naskutek bombardowań z powietrza, wobec których abisyńczycy są bezbronni.

Ogółem na wszystkich frontach abisyńczycy mieli w ciągu pierwszych 2 dni walk stracić około 5000 ludzi zabitych i rannych.

Przymusowe lądowanie samolotu wojskowego pod Miechowem

Obserwator i pilot ciężko ranni

Onegdaj wieczorem na polach wsi Marszowice, pow. miechowskiego lądował przymusowo samolot wojskowy z 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Podczas lądowania, obserwator ppor. Wroński, wyskakując przy pomocy spadochronu doznał złamania lewej nogi i pęknięcia kości u prawej.

Pilot Borowski w czasie lądowania został wyrzucony z samolotu, wskutek czego doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

Samolot został poważnie uszkodzony.

Schwytanie przemytników z Zagłębia

W ostatnich dniach funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej zatrzymali cały szereg osób za przemyt towarów z Niemiec do Polski. Wśród przemyconego towaru największą ilość stanowią zapalniczki, sacharyna, karty do gry itp.

I tak w Będzinie w ręce wywiadowców straży wpadli dwaj mieszkańcy Ogrodzieńca Władysław Durski i Piotr Kaszycki. Przeprowadzona u nich rewizja ujawniła 109 sztuk zapalniczek, 3 kompletne nakrycia stołowe, liczne narzędzia fryzjerskie, karty do gry itd.

Tego samego dnia w pociągu kursującym na linji Katowice — Warszawa zatrzymano warszawianina Zygmunta Sitko, który posiadał ukryte w wagonie 75 sztuk zapalniczek.

Obfity wynik dała rewizja dokonana u mieszkańca Warszawy Mojżesza Rosenblata, u którego znaleziono 20 pudełek cygar, 3 kg. sacharyny i 58 zapalniczek.

Wreszcie wywiadowcy straży granicznej zatrzymali w Niwce Jerychona Frajmana. Ten ostatni posiadał towar, co do którego zachodziło podejrzenie, że jest przemycony. Okazało się jednak, że towar jest wyrobu krajowego, natomiast istnieje podejrzenie, że pochodzi z kradzieży. Wobec tego Frajmana przekazano władzom śledczym policji.

Zjazd inżynierów górniczo-hutniczych

KATOWICE, 5.10. Dziś w auli śląskich technicznych zakładów naukowych, odbyło się uroczyste otwarcie 5 zjazdu inżynierów górniczych i hutniczych zrzeszonych w stowarzyszeniach polskich inżynierów górniczych i hutniczych R. P. Na zjazd przybyło około 350 inżynierów ze wszystkich ośrodków przemysłowych Polski.

Plenarne obrady sejmu i senatu

WARSZAWA, 5.10. (wł.) Odbyło się dziś dalsze posiedzenie sejmu, na którem poseł Podoski zreferował projekt regulaminu.

Następnie wicemarszałkami sejmu zostali posłowie: Miedziński, Schaetzel, Mudry, Byrka i Podoski.

Sekretarzami wybrani zostali: Kępać, Hoppe Długosz, Wagowski, Tarnowski, Dudzieński, Skrypnik i Sosiński. Marszałek oświadczył, iż o ukonstytuowaniu się sejmu zawiadomi p. prezydenta. Ponieważ porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany, posiedzenie zostało zamknięte.

O godz. 16 rozpoczęło się plenarne posiedzenie senatu, na którem senator Terlikowski referował projekt regulaminu.

Skolei izba przystąpiła do wyboru prezydjum senatu. Wicemarszałkami wybrani zostali senatorowie: Switalski, Kwaśniewski i Makowski.

Pół miljona złotych padło na Nr. 16913

WARSZAWA, 5.10. W sali konferencyjnej ministerjum skarbu rozpoczęło się dzisiaj ciągnienie drugiej serji 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Główna premja 500.000 złotych padła na Nr. serja 16913, obl. Nr. 4, 125.000 zł. Nr. serji 4805, obl. Nr. 9, 50.000 zł. Nr. serji 8260, obl. Nr 31, 50.000 zł. Nr. serji 15399, obl. Nr. 2, 25.000 zł. Nr. serji 4390, obl. Nr. 30, 25.000 zł. Nr. serji 13547, obl. Nr. 35.

Pozatem wylosowano dalsze premji po 10.000 zł. 5.000 zł. i niższe

Krwawy front wojenny
w Abisynji

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

FIGURA MATKI BOSKIEJ WSKAZUJE KIERUNEK WIATRU.

JASTARNIA, 5. 10. Rybacy koszabscy w kąpielisku nadmorskiem Jastarnia na Helu od lat, gdy jeszcze istniał w Jastarni ich dawny drewniany kościołek, mieli zwyczaj obserwowania figury Matki Boskiej zawieszonej na pająku.

Jeśli figura była zwrócona na wschód — następnego dnia był napewno wiatr wschodni.

Po zburzeniu w r. 1933 starego kościoła zawieszonego pająk z dawnego kościołka, na dawnem miejscu ale w nowej świątyni murowanej. Figura obecnie nie wskazuje jednak kierunku wiatru, warunki wewnątrz murowanej świątyni zmieniły się widocznie i nie powodują ruchów tej osobliwej figurki.

LEKKĄ ZIMĘ WRÓŻĄ RYBACY KASZUBSCY.

HEL, 5. 10. Mieszkańcy półwyspu Helskiego, a przedewszystkiem rybacy baczną zawsze uwagę zwracają na to, jaka noc następuje po dniu św. Michała. —

W tym roku noc po tym dniu (29 września) była bardzo ciemna. Jest to pomyślny horoskop, według kaszubskich wierzeń ludowych, ponieważ „gdy noc jasna na Michała — to nastąpi zima trwała".

Starzy rybacy święcie są przekonani, że przepowiednia musi się sprawdzić, twierdząc, że mówią to ze swego doświadczenia własnego, jak również z doświadczenia swych ojców, którzy nocy św. Michała przypisywali przełomowe znaczenie.

ŚWIECA, KTÓRA MA PŁONĄĆ TYSIĄC LAT.

NOWY JORK, 5. 10. Nowojorska fabryka świec otrzymała jedyne w swoim rodzaju zamówienie — na wykonanie świecy, która może płonąć tysiąc lat.

Czyż można sobie wyobrazić, jaki to będzie monument z wosku i stearyny?

Świeca ta ma być zapalona dla uczczenia pamięci artysty filmowego, Russa Colomba, który padł w ubiegłym roku ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Dziwaczne zamówienie pochodzi od pewnej kalifornijki, którą śmierć ulubionego artysty tak bardzo wstrząsnęła, iż postanowiła ofiarować wszystkie swe oszczędności dla tak niezwykłego uczczenia pamięci Colomba. Świeca ta przypominać ma wielu, przyszłym pokoleniom o jego istnieniu i tragicznej śmierci.

MAŁPY NA PROSZONEJ HERBATCE...

Szympansica w roli pani domu.

LONDYN, 5. 10. W londyńskim ogrodzie zoologicznym odbyło się przyjęcie, które było atrakcją nietylko dla jego uczestników, ale i dla zgromadzonych widzów. —

Szympansica Fifi podejmowała trzy młode małpki: Jacka, Pieta i Ive. Małpi five a clock rozpoczął się od tego, że gościom i gospodyni podano spore misy słodkiego mleka, po którem nastąpiły banany i inne owoce. Na zakończenie małpy napiły się znów mleka, tym razem z emaljowanych kubków.

Fifi najwidoczniej doskonale wczuła się w swą rolę gospodyni, była bowiem niezwykle gościnna i wybierając z pola nych owoców najapetyczniejsze, podsuwała je swym gościom.

W BERLINIE BRAK ŻYWNOŚCI

BERLIN, 5. 10. Przy udziale ministrów dr. Goebbelsa i Darrego odbyła się tu narada w sprawie aprowizacji ludności miasta Berlina.

Według urzędowego komunikatu, narada wykazała, iż zaopatrzenie ludności i stolicy w najniezbędniejsze artykuły wyżywienia jest zapewnione. Pewne ograniczenia — stwierdza komunikat — zaznaczyły się odnośnie dostawy masła, w mniejszym zaś stopniu przy dostawie mięsa wieprzowego.

Komunikat podkreśla konieczność ograniczenia przez samą ludność konsumcji masła, wskazując, że minister wyżywienia nakazał postawić do dyspozycji konsumentów dodatkowe kontygenty smalcu i margaryny.

ADDIS ABEBA, 5. 10. Reuter donosi, iż poseł włoski hr. Vinci wraz z urzędnikami poselstwa — którym już wydano paszporty na wyjazd — będzie zatrzymany jako zakładnik. Obecność tych kilkunastu włoskich obywateli może— zdaniem negusa — uchronić Addis Abebę od bombardowania z powietrza.

Ogólnie bowiem przypuszcza się, że w najbliższych godzinach Włosi zbombardują stolicę abisyńską, a w szczególności nowozbudowaną (zresztą przez pierwszym rzędzie, że samoloty zniszczą włochów) radjostację w Addis Abebie.

KOMPROMISOWA PROPOZYCJA MUSSOLINIEGO?

PARYŻ, 5.10. Organ francuskiej partji radykalno - socjalistycznej „Oeuvre" donosi, że podczas konferencji Lavala z ambasadorem angielskim i włoskim w Paryżu wystąpił ambasador włoski w imieniu Mussoliniego z nową propozycją kompromisową.

Otóż — jak twierdzi „Oeuvre" — Mussolini byłby skłonny do podjęcia rokowań pokojowych, jeżeli zaproponowanoby Włochom obsadzenie południowej Abisynji. Mussolini uważa południową Abisynję za teren włoski, który dopiero przed 40 laty został zajęty przez cesarza Menelika. Natomiast co do centralnej Abisynji zrezygnowałby Mussolini z jej zajęcia pod warunkiem, gdyby nad tym terenem rozciągnięto mandat międzynarodowy.

W dalszym ciągu donosi „Oeuvre", że Angja nie zgodzi się na wzięcie pod uwagę tego projektu, gdyż nie zgadza się on ze stanowiskiem ligi narodów. Wątpić zatem należy, czy projekt ten będzie wogóle przedyskutowany.

WOJSKO Z INDYJ DO AFRYKI.

PARYŻ, 5.10. Wojska brytyjsko-indyjskie otrzymały rozkaz przygotowania oddziałów do ekspedycji afrykańskiej, w celu pełnienia na miejscu służby policyjnej. W Bombaju przygotowuje się wszystko w celu szybkiego załadowania wojska na okręty w razie nadejścia odpowiednich dyspozycyj z Londynu.

WYROKI ŚMIERCI NA SZPIEGÓW WŁOSKICH.

ADDIS ABEBA, 5.10. Policja tutejsza aresztowała w ciągu czwartku wielką liczbę szpiegów włoskich, którzy postawieni zostali natychmiast przed sądem wojennym i skazani na śmierć przez powieszenie.

Wyroki zostały natychmiast wykonane.

Na murach miasta rozlepiono afisze, w których zapowiedziano, iż każdy abisyńczyk, przytrzymany na uprawianiu szpiegostwa zostanie natychmiast bez sądu powieszony.

OGŁOSZENIE NEUTRALNOŚCI JAPONJI.

TOKIO, 5.10. Minister spr. zagr. Hirota poinformował japońskich przedstawicieli dyplomatycznych, że Japonja oczekuje szybkiego pokojowego rozwiązania włosko-abisyńskiego konfliktu przez ligę narodów. Co do artykułu 16 statutu ligi narodów Japonja poczeka na to, jaką decyzję poweźmie liga narodów. Stanowisko Japonji, jako niezwiązanego państwa, będzie zasadzało się na bezwzględnej neutralności. W tym duchu Japonja będzie obserwowała dalszy rozwój wypadków. W podobnym sensie wypowiedział się wobec prasy przedstawiciel ministerum spr. zagr., zaznaczając, że do członków ligi narodów należy obrona ligi przed naruszeniem traktatów. Japonja nie będąc członkiem ligi, nie jest związana jej uchwałami.

WŁOSI BUDUJĄ SCHRONY NA ZAJĘTYCH TERENACH.

DŻIBUTI, 5.10. Marsz wojsk włoskich w rejonie Musali postępuje szybko naprzód. Teren ten uważany jest bowiem za bezpański i nie posiadał żadnej załogi. Za wojskiem włoskiem idą setki robotników, którzy budują schrony podziemne i szosy.

Ze względu na ewentualne zagrożenie kolonji francuskiej, gdyż masy Musalli leży nad granicą Erytrei i francuskiej Somali wysłał na północno-zachodnią granicę kolonji silny oddział wojska, złożonego z krajowców pod wodzą białych oficerów. Kwatera główna francuskich wojsk kolonjalnych znajduje się w nadgranicznem miasteczku Mandghul.

Stanowisko Francji
wobec wojny włosko -- abisyńskiej

PARYŻ, 5.10 (wł.) Odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów na którem Francja wyraziła swe stanowisko wobec wojny włosko - abysyńskiej.

Wyraża się ono zupełną jednomyślnością z W. Brytanją co do przeciwdziałania w wojnie włosko-abisyńskiej przez zastosowanie przeciw Włochom, w myśl art. 16 paktu ligi narodów, sankcyj gospodarczych i finansowych. W sankcjach militarnych przeciw Włochom Francja nie weźmie udziału.

Rada ministrów ustaliła też tekst odpowiedzi na pytanie angielskie co do stanowiska Francji w razie, gdyby flota brytyjska została na Morzu Śródziemnem zaatakowana przez Włochy

Są podstawy aby przypuszczać, że w odpowiedzi swej Francja zapewni Anglję o gotowości daleko idącego współdziałania z tem, jednak, że współpraca ta nie będzie ograniczona do Morza Śródziemnego, lecz że będzie również dotyczyć wszystkich innych zagrożonych punktów w Europie.

Decyzja rządu francuskiego podyktowana była tradycyjnym postulatem zacieśnienia współpracy z Anglją z tem jednak, aby w obecnych warunkach współpraca ta nie zmusiła Francji do militarnej akcji przeciw Włochom.

W dobrze poinformowanych kołach tutejszych panuje przeświadczenie, że podwójny ten cel zostanie osiągnięty. W związku z powyższem pierwszorzędne znaczenie przywiązuje się w Paryżu do wizyty, którą włoski ambasador w Londynie p. Grandi złożył Sir Samuelowi Hoare oraz do toczącej się wymiany listów między królem włoskim a brytyjskim.

Lew salonów negusa
Paniczna ucieczka dyplomacji

Znany francuski globtrotter, właściciel jachtu, którym od dwudziestu lat objeżdża różne zakątki świata, zbierając wspomnienia i anegdoty, opowiada na łamach paryskiego „Figaro" o ciekawem zdarzeniu, jakie miał przed kilku laty w Addis-Abebie.

Rzecz to mało znana, że obecny cesarz Haile Selassie zamierzał obdarować Brianda (którego był gorącym sympatykiem i wielbicielem) młodem lwiątkiem...

Pewnego wieczoru — opowiada ów podróżnik — otrzymałem od negusa zaproszenie na obiad, jaki wydawał on dla szefów cudzoziemskich misyj dyplomatycznych.

Menu na modłę francuską, mundury, wydekoltowane suknie dam, wspaniałe nakryty stół — wszystko to sprawiało złudzenie, iż znajduje się na którymkolwiek z dworów europejskich.

Negus, mimo iż włada doskonale językiem francuskim i angielskim, porozumiewał się ze swoimi gośćmi za pośrednictwem tłumacza, stojącego za jego fotelem. Tak bowiem wymaga etykieta.

Przy deserze otrzymałem od dragomana następujący komunikat w imieniu Jego Cesarskiej Mości:

„Słyszałem, że monsieur Briand życzy sobie posiadać młodego, oswojonego lwa. Wydałem przeto rozkaz, by wyszukano odpowiedni egzemplarz dziś wieczorem zademonstruję go Panu".

Gdy lokaje podali kawę w złoconych filiżankach i goście skupili się na taburetach wokoło fotela cesarza, monarcha uczynił ręką znak.

Drzwi uchyliły się i z niemałem zdziwieniem ujrzałem nie małe lwiątko, lecz wspaniały okaz „króla zwierząt", trzymanego na uwięzi przez dwu czarnych niewolników.

Łańcuch był niewątpliwie mocny, ale lew był podrażniony. Widok tylu świateł, uniformów (a może i pięknych dam...) musiał wywrzeć na bestji zbyt silne wrażenie.

W pierwszej chwili zatrzymał się w miejscu, jak skamieniały, poczem nispokojnem spojrzeniem po zgromadzonych, — potem rzucił się gwałtownie na podłogę i padając, pociągnął za sobą obu zdumionych niewolników. Łańcuchy wyślizgnęły im się z rąk; zwierz, oswobodzony, skoczył znów na równe nogi i... zamarł chwilowo w bezruchu.

Korpus dyplomatyczny salwował się haniebną ucieczką za swoje fotele; ja uczyniłem to samo,—wyznaje szczerze dowcipny globtrotter. Dwudziestu gwardzistów rzuciło się z lancami na pomoc lecz negus, uznając widać sytuację za krytyczną, zwrócił się ku nam i — o dziwo, wbrew etykiecie — Filez! (wiejcie!).

Czyż mam jeszcze dodawać, pyta po francusku rzucił jedno tylko słowo: ta dowcipny francuz, że rada ta została przez wszystkich z jednakową gorliwością natychmiast usłuchana i wykonana?...

Dwie bite godziny trwało, zanim zdołano wpędzić do klatki „rozbawionego" króla zwierząt.

Nazajutrz dowiedziałem się — kończy swoją niesamowitą (lecz autentyczną!) opowieść nasz globtrotter — że lew jedzie w jednym pociągu ze mną do Dżibuti, by zostać tam załadowanym na statek i popłynąć wraz ze mną do Francji. W nocy jednak obudził mnie jakiś hałas. Usłyszałem krzyki i wycie. Pociąg zatrzymał się.

Okazało się, iż „lew Brianda" uciekł. Tym razem udało mu się umknąć w knieje. Podobno nigdy więcej go nie ujrzano...

Wojna! i co dalej...

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie akordy koncyljacyjnych wysiłków Genewy; jeszcze nie obeschły zbocza gór abisyńskich po wielomiesięcznych ulewach — a już na granicy Abisynji i włoskiej Erytrei zabrzmiały bomby miotane z włoskich płatowców. Zaczęło się na dobre...

Oczekiwaliśmy przecież tego, nie łudził się nikt, że może jednak Benito Mussolini cofnie swą decyzję, a jednak... Jednak — pierwsza wiadomość o rozpoczęciu wojny, o pierwszych rannych i zabitych odezwała się krótkim, nerwowym skurczem w każdem sercu. Stało się — świat został postawiony rankiem dnia 3-go października 1935 roku w obliczu wydarzenia, którego doniosłości, rezultatów, konsekwencyj i rozwiązania

PRZEWIDZIEĆ SIĘ NIE DA.

Jednocześnie z depeszami, zwiastującemi ofensywne działania wojsk włoskich, przyszły depesze o gorączkowych naradach członków rządów w Paryżu i Londynie, o wymianie not i pism pomiędzy kancelarjami dyplomatycznemi Francji i Anglji, o zwołaniu rady ligi narodów.

Świat musi się do wojny afrykańskiej „ustosunkować". Skomplikowany węzeł interesów międzypaństwowych kolonjalnych i europejskich, wspólnota narodów ucieleśniona w bezsilnej w tej chwili instytucji genewskiej, a przedewszystkiem zaangażowane w zbrojnym konflikcie, jego przebiegu i konsekwencjach interesy wielkich mocarstw —

Nie POZWALAJĄ PRZYGLĄDAĆ SIĘ BIERNIE NOWEJ FAZIE DRAMATYCZNEGO KONFLIKTU AFRYKAŃSKIEGO.

Ostatnie decyzje rady ligi narodów pozostawiły instytucję tę w połowie drogi, na którą została wprowadzona przez wyłożenie na jej stół obrad zagadnienia włosko-abisyńskiego. W połowie — bo po uczynieniu pierwszego kroku, polegającego na uznaniu niemożności wydania Abisynji do dyspozycji Włoch — jak tego Rzym żądał — nie zdołano jeszcze posunąć się dalej w obronie Abisynji na drodze prawnej. Odroczone obrady w słusznem przekonaniu, że w tej fazie zatargu, w jakiej znalazł się on pod koniec ubiegłego tygodnia — nic uczynić się nie da. Abisynja przyjęła proponowany kompromis — Włochy go odrzuciły i — koniec... Do chwili rozpoczęcia przez Włochy kroków wojennych — co było prawdopodobne, lub do chwili wydania przez Rzym rozkazu załadowywania transportów wojskowych na statki, celem ich powrotu do Włoch — co było znacznie mniej prawdopodobne — rada ligi narodów nie miała do zrobienia nic... Mogła najwyżej grozić, ale tego nie czyniła, ale tego nie czyniła, bo w tym zakresie zastępowała ją Wielka Brytanja, śląc coraz wspanialsze okazy „home fleet" na morze Czerwone i Śródziemne, pod Suez i Gibraltar.

Trudno jest Wielkiej Brytanii zachować się inaczej. Jej interesy imperjalne zbyt poważnie są przez przedsięwzięcie włoskie zagrożone, zbyt blisko ośrodków nerwowych Imperjum Brytyjskiego rozwijają się działania wojenne, ażeby można było w Londynie

ZACHOWAĆ PRZYSŁOWIOWĄ ANGIELSKĄ ZIMNĄ KREW.

Inaczej jednak przedstawia się zagadnienie dla państw, których awantura afrykańska nie dotyka. A więc we Francji przedewszystkiem rozległy się coraz mocniej brzmiące wołania o lokalizację wojny w Afryce. Nie wszyscy bagatelizują zapewnienia Benito Mussoliniego, głoszące, że zastosowanie sankcyj przeciwwłoskich oznaczać będzie postawienie Włoch w sytuacji przymusowej w obliczu konieczności przeniesienia działań wojennych na tych wszystkich, którzy przeciwko *Włochom* wystąpią. Każde wystąpienie zbrojne przeciw Włochom spotyka się z odpowiedzią analogiczną.

Jest jednak prawdą również, że

WIELKA BRYTANJA NIE ODSTĄPI OD OBRONY SWOICH INTERESÓW,

a najlepszą do tego drogę upatruje w działaniu poprzez ligę narodów, wskazując na art. 16 paktu ligi, mówiący, że... „członek ligi, który ucieka się do wojny... jest ipso facto uważany za pozostającego w stanie wojny ze wszystkimi członkami ligi. Członkowie ligi obowiązują się do natychmiastowego zerwania z nim wszelkich stosunków handlowych i finansowych, do zakazania swoim obywatelom utrzymywania wszelkich stosunków gospodarczych z obywatelami państwa, które zerwało pakt ligi"... itd., a w paragrafie następnym tegoż artykułu: ...„rada ligi ma obowiązek wskazania zainteresowanym rządom rozmiarów sił wojskowych, morskich i powietrznych, przez użycie których rządy te przyczynią się do wymuszenia respektowania postanowień paktu ligi"...

Tak brzmią postanowienia sankcyjne paktu ligi narodów — nigdy jeszcze dotąd nie stosowane.

CZY BĘDĄ ZASTOSOWANE OBECNIE WOBEC WŁOCH?

Zbyt jeszcze wcześnie na przewidywania. Skomplikowana procedura ligi narodów nie prędko pozwoli na rozstrzgnięcie. Prawdą jest, że Wielka Brytanja będzie naglić, prawdą jest również, że rola Włoch na kontynencie europejskim, sytuacja Francji pomiędzy włoskiem kowadłem i angielskim młotem i obawa o rozszerzenie się powikłań działać będą hamująco na poczynania angielskie na terenie Genewy. Nic nie nastąpi szybko, a to co nastąpi będzie raczej ratowaniem pozorów mocy paktu ligi, aniżeli objawieniem tej mocy...

Bo mocy te niema. Zbyt bezceremonjalnie obchodziły się mocarstwa z ligą i jej statutem wtedy, gdy ich interesy wymagały lekceważenia instytucji genewskiej, zbyt poważnie swojemi egoistycznemi praktykami nadwyrężyły mechanizm genewski, ażeby był on jeszcze w stanie precyzyjnie działać wtedy, gdy im tego potrzeba.

Wszystko daje się przemawiać zatem, że rolę poskromiciela Włoch będzie musiała Wielka Brytanja wziąć na siebie.

Wład BEST.

Zwrot składek emerytalnych w ubezpieczeniu robotniczem

Jak stwierdzają czynniki dobrze poinformowane, istnieje obecnie możność uzyskania zwrotu składek emerytalnych w ubezpieczeniu robotniczem Ostotnio bowiem zwolnieni zostali od obowiązku ubezpieczenia zatrudnieni w rzemiośle (syn, córka, wnuk) rodzeństwo i wstępni (ociec, matka, dziadek) pracodawcy, jeżeli pozostają w nim we wspólnem gospodarstwie domowem. Osoby te przestały podlegać również obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rozciągniętego na nich ustawą scaleniową.

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 października ub r. osobom, które były ubezpieczone w zakresie robotniczego ubezpieczenia emerytalnego i które obowiązkowi temu nie podlegają na zasadzie przepisów tego rozporządzenia , przysługuje prawo do dnia 31 marca 1936 r. do zwrotu na ich wniosek części składek, wpłaconej do ubezpieczalni społecznej na rachunek ubezpieczenia emerytalnego. — Zwrotowi nie podlega ta część składki, którą wniósł pracodawca.

Postanowienia te nie mają zastosowania do osób wyżej wspomnianych, które przel dniem 1 stycznia 1934 r. były ubezpieczone na podstawie księgi 4 ordynacji ubezpieczeniowej w województwach poznańskiem i pomorskiem.

Wszyscy zatem pracownicy, którym przysługuje prawo do zwrotu wpłaconych przez nich składek z tytułu ubezpieczenia emerytelnego , mogą uzyskać ich zwrot, jeżeli do dnia 31 marca przyszłego roku złożą do właściwej ubezpieczalni społ. odpowiednie podanie z powołaniem się na powyższe rozporządzenie.

Do podania tego należy załączyć świadectwa, któreby stwierdzały, że pracownik faktycznie odpowiada warunkom uprawniającym do uzyskania zwrotu wpłaconych składek. Zarówno podanie, ak i załączniki zwolniene są od wszelkich opłat. Należy dodać, że izby rzemieślnicze wezwały ostatnio wszystkich rzemieśników, zatrudniających pracowników, którzy odpowiadają warunkom uzyskania z powrotem składek z tytułu rbootniczego ubezpieczenia emerytalnego, ażeby skorzystali z przysługujących im uprawineń.

Wiadomości radjowe

SZKIC LITERACKI KAROLA IRZYKOWSKIEGO.

Znakomity pisarz w swym szkicu „Harce Djablika Oratorskiego" zastanawia się nad znaczeniem i tajemnicą „djablika" oratorskiego, który mówcom takie same płata figle, co „djablik" drukarski autorom. Szkic ilustruje kapitalne lapsusy z zakresu pierwszego sejmu ustawodawczego.

Audycja ta nadana będzie przez radjostację warszawską dn. 9 października o godz. 21.35 (środa).

WSZYSCY JEDZIEMY NA WYSTAWĘ KATOWICKĄ!

Jesienne tygodnie targowe urządzane przez śląskie towarzystwo wystaw i propagandy gospodarczej na terenach wystawowych w parku Kościuszki — cieszą się coraz żywszem zainteresowaniem szerokich sfer publiczności. Ruch zwiedzających, obrotów handlowych i zamówień wzrasta z dnia na dzień. Ogólną ciekawość wzbudzają znakomite aparaty radjowe, wspaniałe lampy i grzejniki elektryczne, piękne meble i urządzenia wnętrz, tkaniny — leszczkowskie materjały, jedwabnictwo, kwiaty, oraz mnóstwo innych ciekawych praktycznych przedmiotów codziennego użytku.

Ogromna hala wypełniona po brzegi wystawcami handlowemi stanowi część wystawy, gdyż już w następnej hali mieści się wśród egzotycznych palm wspaniały zbjór obrazów artystów plastyków ze Śląska i całej Polski — budząc zrozumiałe estetyczne zadowolenie u znawców i miłośników sztuki

Ponieważ jesienne tygodnie targowe trwają tylko do 13-go bm., a więc bardzo niedługi czas, zaś wstępy są nader niskie, by uprzystępnić każdemu wejście na wystawę — zatem hasłem najbliższych dni powinno być: „WSZYSCY JEDZIEMY NA WYSTAWĘ KATOWICKĄ!

Zima się zbliża...

O pomoc dla bezrobotnych w zimie

Zima się zbliża. Jednem z ważniejszych zagadnień staje się akcja niesienia pomocy bezrobotnym oraz akcja dożywiania dzieci.

W związku z tem wczoraj w gmachu starostwa w Będzinie pod przewodnictwem starosty Boxy odbyła się specjalna konferencja, na której zastanawiano się w jaki sposób należy przystąpić do akcji przyjścia z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym. W konferencji tej wzięli udział prez. Izydorczyk, wiceprez. Almstaedt, wiceprezydent Trzęsimiech, burmistrz Dorobczyński, kierownik ekspozytury wojewódzkiego komitetu funduszu pracy p. Majer oraz naczelnicy wydziałów opieki społecznej magistratów.

Po dłuższej dyskusji postanowiono, aby zarówno samorządy powiatowe i miejskie poczyniły starania, aby można było zatrudnić w okresie zimowym jaknajwiększą liczbę bezrobotnych. Bezrobotni wzamian za odrobione dniówki otrzymywać będą również ziemniaki i mieszankę kawowo-cukrową.

Magistrat sosnowiecki w okresie zimowym prowadzić będzie roboty w miejskich kamieniołomach. Przy kamieniołomach na Pogoni znajdzie pracę 94 bezrobotnych, na Środuli 102, w Zagórzu 142 i w kamieniołomach na Renardzie 103 robotników. Ogółem 438 robotników.

Prowadzona również będzie akcja dożywiania dzieci.

Magistrat w Dąbrowie w okresie zimowym prowadzić będzie roboty w kamieniołomach, gdzie zatrudni 130 robotników oraz przy łamaniu wapienia znajdzie pracę 60 robotników.

Dorocznym zwyczajem prowadzona będzie również akcja pomocy bezrobotnym. Otrzymywać oni będą kartofle, węgiel i mąkę.

Samorząd miejski w Będzinie również zatrudni w okresie zimowym zgórą 200 bezrobotnych przy robotach miejskich.

Akcja dożywiania dzieci szkolnych prowadzona będzie w szerszym zakresie. Bezrobotni otrzymywać będą kartofle, mąkę i węgiel.

Delikatny naskórek

Przy pielęgnowaniu ciałka dziecięcego należy do kąpieli dziecka i do mycia główki używać odpowiedniego mydła. Mydło dla dzieci winno być doskonale przetłuszczone, wolne od ługów niezwiązanych perfumowane olejkami naturalnemi, czystemi. Takiem mydłem jest Mydło Bebe Szofmana, którego skład chemiczny i właściwości przy każdym warze mydła są troskliwie badane przez laboratorjum analityczne firmy „WU EL KA", by mydło to idealnie przystosować do wymogów higieny dziecka i do delikatności jego skóry.

Dr. S. A.

—oOo—

Zmiany w umundurowaniu wojska!

Ministerjum spraw wojskowych wprowadziło w życie poniższe zmiany z dziedziny umundurowania wojska:

1) noszenie naramiennego paska poprzecznego przy skórzanym pasie oficerskim dozwolone tylko w wypadkach, w których oficerowie (chorążowie) występują przy szabli (kordziku), względnie pistolecie, lornetce polowej lub mapniku (torbie oficerskiej).

2) zakazało noszenia obuwia innego koloru niż czarnego.

3) zezwoliło na noszenie przez oficerów, podoficerów zawodowych i uczniów szkół podchorążych zawodowych i rezerwy szalików, wyłącznie pod płaszczem i tylko przy ubiorze pozasłużbowem i wieczorowym.

4) nakazało noszenie rogatywki z denkiem usztywnionem.

Zmiana ad pkt. 1 — 3 wchodzi w życie niezwłocznie, ad pkt. 4 od dnia 1 grudnia br. i obowiązuje oficerów zawodowych, tak w służbie czynnej jak i w stanie spoczynku oraz oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, w wypadku wystąpienia w mundurze wojskowym.

Ewentualnych bliższych informacyj udziela kierownik kancelarji PKU Sosnowiec.

Powiatowy komendant uzupełnień
SMELKOWSKI podpułkownik.

O skrócenie czasu pracy w przemyśle Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

W przyszłym tygodniu rozpocząć się mają w Katowicach pertraktacje w sprawie żądań robotniczych o skrócenie czasu pracy w przemyśle górniczo-hutniczym.

W pertraktacjach wezmą udział przedstawiciele związków robotniczych (ZZZ., CZG. i ZZP.) oraz przedstawiciele przemysłowców i rzeczoznawcy.

Sprawa skrócenia czasu pracy dotyczy robotników wszystkich trzech zagłębi: Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i Krakowskiego.

Dlatego też wyniki tych pertraktacyj są oczekiwane z dużem zainteresowaniem przez sfery robotnicze.

O. M. P. w Zagłębiu Dąbrowskiem

ODPRAWA KIEROWNIKÓW OGNISK O. M. P. w SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym odbywa się w gmachu sosnowieckiego ratusza jesienna odprawa kierowników ognisk organizacji młodzieży pracującej z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Rozpoczyna się w ten sposób trzeci rok rozwoju tej organizacji, która, objąwszy swem działaniem młodzież robotniczą, postawiła sobie za zadanie wychowanie obywatela świadomego swych obowiązków względem państwa.

U progu nowego okresu organizacyjnego, nowego etapu w zdobywaniu duszy młodego robotnika dla ideałów, których ucieleśnieniem był i będzie nieśmiertelny wódz narodu Józef Piłsudski, — staje ta najmłodsza organizacja na naszym terenie, by zrobić przegląd swej dotychczasowej pracy, przejrzeć swoją więź rozrastającą się kadrę i wytknąć drogę na przyszłość, drogę najprościej prowadzącą do urzeczywistnienia zadań, jakie O. M. P.-owi przyświecają.

Praca w terenie OMP. rozbija się na trzy zasadnicze działy: wychowanie ideowo-obywatelskie, akcja samopomocy i zatrudnienia, sport i wychowanie fizyczne.

Jakie są dotychczasowe wyniki pracy O. M. P.? Oddajemy tu głos liczbom.

Ilość młodzieży zrzeszonej w O. M. P. przekroczyła już 25.000, przyczem cyfra ta wykazuje stały wzrost. Zasięg O. M. P. ogarnia całą Polskę, wyrażając się siecią 250 ognisk. Liczby te stwierdzają bezspornie, że O. M. P. prowadzi pracę we właściwym kierunku.

Okręg zagłębiowski O. M. P. liczy ponad 700 członków, zorganizowanych w 26 ogniskach na terenie: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Bobrownik, Czeladzi i gminy olkusko-siewierskiej.

• • •

Porządek dzienny dzisiejszej odprawy kierowników ognisk przedstawia się następująco:

Godz. 10: Sprawozdanie członków wydziału okręgowego i kierowników ognisk, sprawy organizacyjne, wolne wnioski; godz. 12—14 — przerwa; godzina 14 — otwarcie obrad przez naczelnika okręgu. Sprawozdanie delegata wydziału wykonawczego. Sprawozdanie naczelnika okręgu; godz. 15.30 — 16.00 przerwa; godz. 16 przemówienie delegata wydziału wykonawczego. Wolne wnioski. O godz. 17 nastąpi zamknięcie zebrania.

Tragiczny wypadek na kop. „Paryż" w Dąbrowie

Na kopalni „Paryż" w Dąbrowie wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek, który zakończył się ciężkiem poranieniem dwuch górników.

W czasie rozsadzania węgla, nastąpił niespodziewanie wybuch przyczem górników Franciszek Włodarski, doznał ogólnych obrażeń oraz złamania kości biodrowej.

Drugi z górników Franciszek Cichoń stojący w tej chwili na drabinie, siłą ciśnienia powietrza został z niej zrzucony.

Spadając na gruzy Cichoń doznał ogólnych obrażeń miednicy.

Obaj górnicy przewiezieni zostali do szpitala.

• • •

Onegdaj wydarzył się znowu tragiczny wypadek w jednym z bieda-szybów na Dębowej Górze.

Na dole szybiku pracował 33-letni Zygmunt Jaśkowski, zamieszkały na Dańdówce.

W pewnym momencie oderwał się od stropu chodnika duży kamień,który spadając złamał nogę Jaśkowskiemu.

Rannego wydobyto na powierzchnię i przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

KRONIKA

Niedziela 6 Październik

Dziś: Brunona W.
Jutro: N. M. P. Różańcowej
Wschód słońca: 5.51
Zachód słońca: 4.51

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 6. 10.

9.00 Sygnał czasu i pieśni „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 „Gazetka rolnicza". 9.15 Muzyka. 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program na dzień bieżący. 10.00 Muzyka. 10.30 Transm. nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny 12.15 Poranek muzyczny z Katowic. 13.00 Tr. I fragmentu Międzynarodowych Zawodów Konnych: „Konkurs o Puhar Narodów". 13.25 Teatr Wyobraźni: Fragm. słuchowiskowy z komedji „Papierowy kochanek". 13.45. Muzyka. 14.00 Transm. II fragm. Międz. zawodów kon. „Konkurs o Puhar Narodów" 14.15 Odczytanie fragm. z „Potopu" Sienkiewicza pt.: „Zwycięstwo Stefana Czarnieckiego". 14.35 Tr. III fr. międz. zaw. konn. „Konkurs o Puhar Narodów". 15.00 Godzina rolnika 16.00 Opowiadanie dla dzieci z Poznania. 16.15 Utwory fortepianowe. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Muzyka taneczna 17.40 Migawki regjonalne z Torunia 18.00 Koncert z Torunia 18.30 Wielki Teatr Wyobraźni: Słuchowisko — Odwiedziny. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert rekl. 19.25 Wiadomości sportowe lokalne 19.30 (płyty) 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali transmisja ze Lwowa. 22.00 Wiad. sportowe ze wszystkich rozgłośni PR. 22.15 T. rzakończenia międz. meczu Piłkarskiego Polska — Austrja. 22.43 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Niedziela, 6. 10.

9.00 Transm. z Warszawy. 9.50 Program na dzień bieżący 10.00 Transmisja z Warszawy 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa 12.03 Co słychać na Śląsku 12.15 Poranek muzyczny (Tr. na wszystkie rozgłośnie PR.) 13.00 Transmisja z Warszawy. 13.20 Transmisja z Warszawy 15.00 Urok obrazu — pogad. pióra Bronisława Olszewskiego 15.10 Wesołe piosenki (płyty) Trzy panienki, Załoty, Uliduli 15.22 Przygotowywanie kompostów — odczyt — wygłosi inżynier M. Niklewski. 15.35 Solo na klarnecie (płyty) 15.45 Transmisja z Warszawy i Poznania 16.15 Transmisja z Warszawy i Torunia 17.00 Transmisja z Warszawy i Torunia 18.30 Transmisja z Warszawy 19.00 Program na dzień następny 19.10 Lokalne wiadomości sportowe 19.15 Koncert reklamowy 19.25 Bery i bojki śląskie — Karlik z Kocyndra 19.45 Transmisja z Warszawy 20.00 Transmisja z Warszawy i Poznania 20.45 Transmisja z Warszawy 21.00 Transmisja ze Lwowa 21.20 Transmisja z Poznania 22.00 Transmisja ze wszystkich rozgł. PR. 22.30 Trans. z Warszawy.

—oOo—

Z Zagłębia

MIĘDZYNARODOWY WŁAMYWACZ SCHWYTANY PRZEZ POLICJĘ W BĘDZINIE.

Onegdaj przez policję w Będzinie zatrzymany został międzynarodowy włamywacz Józef Benisz, który podawał się za Ryszarda Pazdzierę z Katowic. Jednocześnie policja zatrzymała kochankę Benisza Esterę Borensztajn, zamieszkałą w Będzinie oraz wspólnika Benisza — Abrama Kuźnickiego, który niedawno powrócił z Niemiec i osiadł w Będzinie.

Benisz wraz z Kuźnickim dokonali szeregu kradzieży z włamaniem na terenie Górnego Śląska i Śląska niemieckiego. Są oni poszukiwani przez policję polskiego i niemieckiego Śląska. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji wydziałowi śledczemu w Katowicach.

Również onegdaj w jednej z melin złodziejskich w Będzinie zatrzymane zostały dwie znane złodziejki: Janina Staniszewska z Krakowa i Liba Rozenfeld z Warszawy.

—..o..—

— Usiłowanie samobójstwa w Sosnowcu. Onegdaj, na ul. Wiejskiej w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową prostytutka 25-letnia Janina Pasek, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 9. Przewieziono ją do szpitala miejskiego. Powód targnięcia się na życie narazie nieznany.

Chwila śmierci nie jest straszna

twierdzą ci, którzy zostali do życia przywróceni

Według relacyj tych, którzy umierali. a potem znów zostali przywróceni życiu, chwila śmierci nie jest znów taka straszna. Oczywiście, opowiadanie tych ludzi o śmierci dotyczy momentu utracenia przytomności, z chwilą bowiem, gdy świadomość znika, człowiek już nie zdaje sobie sprawy z tego, co się z nim dzieje: wszystkie zmysły, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przestają działać, u mysł nie jest zdolny przeniknąć mroków, otaczających go. Co się potem dzieje, jakie to jest przejście od świata żywych do krainy ducha, o tem nikt z żywych jeszcze nie powiedział ani słowa, boć i w jaki sposób, kiedy tego nie doświadczył.

Niemniej jednak i chwile przytomnego umierania są niezwykle ciekawe.

A więc najpierw przed oczyma umierającego przesuwa się całe jego życie, od najwcześniejszej młodości wszystko, co kiedykolwiek przeżywał, staje mu teraz przed oczami. Jest to tak zwany film śmierci.

Gdy film znika, ogarnia człowieka niewypowiedziana poprostu żałość świata doczesnego. Żal umierającemu sońca, księżycowych nocy, kwiatów, drzew, zwierząt, żal ludzi, a szczególnie swych najbliższych, z którymi musi się rozstać. Ale i to uczucie znika niebawem, ustępując miejsca niewysłowionej błogości.

Jeden z tych, który topił się i z trudem tylko został uratowany, opowiadał potem, że będąc już na dnie, z czego przez chwile zdawał sobie sprawę, słyszał wspaniałą muzykę a wokoło widział nieziemską jasność. Inny znów, będąc śmiertelnie ranny na froncie, podczas srogiej zimy, czuł się tak dobrze, jak nigdy; było mu ciepło, nie czuł żadnego bólu, a przedewszystkiem znikła obawa i strach, który go nie opuszczał ani na chwilę.

W inny sposób chwilę śmierci opisuje amerykański jasnowidz A. Nevcomb.

„Często bywałem — pisze on — obecny przy łożu konającego i widziałem takie rzeczy, które dla zwykłego śmiertelnika są niedostrzegalne.

Gdy rozpoczyna się konanie, kostnieją najpierw nogi umierającego. Wówczas dostrzegam nad jego głową, rodzaj złocistych promieni, coś w rodzaju aureoli. W promieniach tych pulsuje życie w całej pełni.

Stopniowo chłód obejmuje łydki i golenie, a ręce stygną do ramion. I teraz widzę wyraźnie, jak nad głową umierającego, aureola staje się coraz większa, przybierając pewne określone kształty.

Chłód śmierci posuwa się dalej, obejmuje piersi i ręce i w tym czasie postać astralna dosięga już sufitu. Jest to duchowe ciało człowieka, rodzącego się do nowego życia. Świetliste grono duchów, najbliższych umierającemu, otacza zewsząd ciało astralne, by za chwilę unieść je w nowy, lepszy byt.

Człowiek umierający — twierdzi wreszcie Nevcomb — podobny jest do nowonarodzonego dziecka. Duch jego pogrążony jest w głębokim śnie, oczy zamknięte, świadomość całkowicie stępiona. Nie zdaje więc on sobie sprawy, że rozpoczyna się dlań nowa egzystencja, podobnie jak niemowlę jest — nieświadomy swego przyjścia na świat".

Jak z powyższego wynika, chwila śmierci jest co najwyżej przykra, a jednak, mimo wszystko, czujemy lęk przed śmiercią, przed tą konieczną ostatnią podróżą, z której już się na ziemię nie wraca.

Gdyby nie ptaki -- ludność pożarłyby owady

Niedawno zebrał się w Londynie wielki kongres entomologów, na który zostali zaproszeni najwybitniejsi badacze owadów. Mają oni za zadanie zastanowić się nad środkami, które należy zastosować w generalnej ofenzywie przeciwko owadom.

Od wielu lat świat kuje broń przeciwko tym wrogom. Ofenzywa już się rozpoczęła. Chodzi tylko o atak generalny. Jakiego rodzaju to musi być walka, wynika z faktu, iż 60 proc. wszystkich żyjących istot włączywszy w to ludzi — stanowią owady, człowiek więc wydał wojnę połowie stworzenia.

W najrozmaitszy sposób owady niszczą dobytek człowieka. Niedawno Unja Południowo-Afrykańska przeznaczyła 2 miljony funtów szterlingów na wojnę z owadami. Suma ta jest niewystarczająca inwestycja jednakowoż opłaca się. Jeden jedyny atak szarańczy, którego nie odparowano potrafi więcej zniszczyć dóbr, niż za 2 miljony funtów.

Toczy się walkę z muchą tse-tse, z moskitami. Roczna strata spowodowana przez zarazę, którą te muchy wywołują, wynosi 150 miljonów funtów. W r. 1921 1.6 miljona ludzi zginęło w Indjach wskutek śmiertelnych ukaszeń owadów.

W Kanadzie niszczą owady w ciągu roku dobra o wartości 125 miljonów dolarów. Dla Stanów Zjednoczonych cyfra ta wynosi 2 miljardy. I tak w r. 1930 owady zniszczyły zapasy kukurydzy wartości 2,7 miljonów funtów szterlingów. Wedle najnowszych obliczeń w ciągu roku 10 proc. wszystkich zbiorów rolniczych pada ofiarą owadów. Jeden z głównych generałów tej walki, dr. Neave, dyrektor angielskiego instytutu entomologicznego, który ma właśnie wypowiedzieć oficjalną wojnę owadom, stwierdza, że Brytyjskie Imperjum mogłoby wyżywić 45 miljonów ludzi więcej, gdyby nie owady.

Na wszelkie możliwe sposoby człowiek walczy z owadami. Spuszcza na nie z samolotów trujące deszcze, wymyśla coraz to nowe chemikalja, tępi je miotaczami ognia, zakopuje masami do rowów. Owady bronią się na swój sposób: swoją niezwykłą rozrodczością i umiejętno... Rocznie powstaje nowych 1.400 gatunków owadów, przystosowanych do nowych warunków. I tak np. w Ameryce znaleziono gatunek owadów, które utrzymują się doskonale przy życiu jedynie tylko w zbiornikach z naftą...

Do najdzielniejszych środków walki z owadami należy tępienie ich przy pomocy... owadów. I tak np. niedawno temu przetransportowano z Węgier do Kanady znaczną ilość os. Osy te oddają doskonałe usługi, pożerając pewien gatunek szkodnika leśnego, bardzo w tamtejszych lasach rozpowszechnionego.

Ale największe usługi oddaje też w tępieniu owadów ptactwo. Jeden ze współczesnych zoologów obliczył, że gdyby w tej chwili ptactwo zniknęło, owady w ciągu sześciu miesięcy pożarłyby całą roślinność świata. Pociągnęłoby to za sobą wyniszczenie świata zwierzęcego, a co zatem idzie — i ludzi.

Żyjemy z łaski ptaków na tym świecie. Chcąc skutecznie zwalczać owady, musi człowiek zawrzeć jaknajserdeczniejsze przymierze z ptakami.



Wyspy, które zniknęły

Archipelag wysp Karolińskich na Pacyfiku należy do Japonji, która po wojnie otrzymała mandat od ligi narodów. Mandat mandatem, ale że wyspy te są doskonałą bazą strategiczną dla floty japońskiej, przeto Japonja zainstalowała się tam na dobre. Archipaleg jest duży. Prócz wysp większych są tam i mniejsze wysepki. Klimat podtropikalny pozwala na uprawę roślin takich, jak np. bawełna. Otóż konsorcjum amerykańskie nabyło za cenę 60.000 dolarów trzy małe wysepki, liczące razem 40 kilometrów kwadratowych powierzchni, od spółki handlowej japońskiej.

Na tych niezamieszkałych zresztą wysepkach mieli amerykanie założyć plantacje bawełny. Ale gdy tranzakcja została zawarta i okręt amerykański przybył na miejsce, wioząc na pokładzie robotników i różne utensylja, okazało się, że ... wysepek niema. Znikły jak kamfora. Dodajmy, że między tranzakcją kupna a przybyciem okrętu na miejsce upłynęło osiem miesięcy. Na mapie wysepki figurowały, a na miejscu ich nie było.

Zdumienie w biurach firmy Wackefield and Cy w S. Francisko było wielkie, gdy nadszedł list od prokurenta, mister Lowick'a, w którym tenże donosił, iż przybył na miejsce, szukał, sprawdzał z mapą i nic nie znalazł. Żadnych wysp, nic, prócz wody. A jednak, jak stwierdził mr. Lowick, jeszcze dwa miesiące temu kutry rybackie przybijały do brzegów wysepek. Cud nie cud? Jedynem wytłumaczeniem tej dziwnej historji mogło być tylko wydarzające się w tych okolicach zjawisko wybuchu wulkanów podwodnych, po którym wyspy zapadły się w morze. Radca prawny firmy Wackefield zwrócił się do spółki japońskiej z pretensją: dajcie wyspy, albo zwróćcie pieniądze. A na to japończycy: nas nic nie obchodzi, sprzedaliśmy wyspy, które były, a co się z niemi później stało, nie nasza to rzecz. Ostatecznie obie strony zgodziły się na oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sadowi rozjemczemu. Ten będzie miał twardy orzech do zgryzienia..

Największe oko świata

Zadziwiający teleskop z Mout-Wilson

Na Mount-Wilson, pięknie i malowniczo położonem zboczu gór kalifornijskich, znajduje się największe obserwatorjum astronomiczne świata. To obserwatorjum szczyci się posiadaniem olbrzymiego teleskopu, którego soczewka ma dwa i pół metra średnicy.

Ofiarodawcą tego olbrzyma był miljoner amerykański Hooker. Przed śmiercią zaznaczył w testamencie, by zamiast nagrobka wybudowano dla obserwatorjum w Mount-Wilson teleskop. Tak też i uczyniono, a zwłoki miljonera pochowano pod głównym filarem, który podpiera żelazne rusztowanie tego olbrzymiego oka. Lustro teleskopu waży tylko 4 tonny, rusztowanie zaś, które podtrzymuje to lustro ma trzy piętra wysokości. Obecnie sławę teleskopu Hookera zaćmi inny olbrzym, który niebawem będzie już wykończony i oddany do użytku obserwatorjum w Mount-Wilson.

Niezwykły teleskop Ritcheya od miesięcy miał już być oddany do użytku. To też wielu ciekawych, w przekonaniu, że teleskop jest gotów, udało się z wycieczką do obserwatorjum, by obejrzeć tego olbrzyma. Spotkała ich jednak niemiła niespodzianka. Zarząd obserwatorjum oświadczył im, że teleskop dopiero za kilka miesięcy będzie gotowy. Dopiero obecnie wyszło na jaw, jakie były przyczyny tej zwłoki.

Olbrzymie lustro, które ma 5 metrów średnicy, jest robione z kwarcu. Od dłuższego czasu lustro już zastyga, ponieważ rozpuszczony kwarc bardzo długo krzepnie. Nagle na powierzchni lustra ukazały się trzy rysy. To groziło katastrofą. 300 tysięcy dolarów miało pójść na marne. Lustro bowiem, które służy do obserwacji nieba, musi być idealnie gładkie i nie powinno posiadać żadnych skaz. Twórca tego lustra, profesor Ritchey, nie stracił zimnej krwi. Wraz ze swymi asystentami przystąpił do usunięcia skaz i wreszcie to mu się udało. Obecnie lustro nie posiada żadnych rys i jest całkowicie gładkie. Gdy tylko kwarc całkowicie skrzepnie, teleskop będzie zmontowany i oddany do usług badaczy.

Dla zrozumienia zasięgu działania tego olbrzyma podamy tu kilka cyfr. Olbrzymi teleskop skupia w sobie tyle światła, co 5 miljonów oczu ludzkich, razem wziętych. Światło zwykłej świecy może być sfotografowane zapomocą tego lustra z odległości 110 kilometrów. Pozatem to największe oko świata będzie mogło dojrzeć na niebie bardzo odległe mgławice, z których promienie świetlne dochodzą do nas po 300—400 latach.

Kobiety w roku 2.000

Na kongresie lekarzy w Londynie prof. Elżbieta Chesser wygłosiła referat na temat „Kobiety w 2.000 roku". Perspektywy, przedstawione przez kobietę - uczonego są dosyć ciekawe.

W 2.000-ym roku kobiety, jak zresztą i mężczyźni, będą się odznaczały niezwykłem zdrowiem i siłą. Wszystkie choroby wydające się nam obecnie niewinnemi, jak przeziębienie, katar, a także choroby takie jak reumatyzm, gruźlica, podagra i wiele innych, znikną i będziemy je wspominać, jak się obecnie wspomina cholerę, czy dżumę. 50-letnie kobiety będą jeszcze posiadały zęby, włosy i tkanki w nienaruszonej formie, będą wyglądały młodo i ładnie. Medycyna i higjena poczynią ogromne postępy i na obecne środki kosmetyczne będziemy patrzyli tak, jak dziś patrzymy na średniowieczne nalewki na żębach żmij, napoje miłosne i inne podobne środki.

Prof. Chesser nie wierzy, aby syntetyczne odżywianie miało wyrugować naturalne potrawy. Ładnie nakryty stół zawsze będzie pociągał ludzi, a wrażenia smaku jeszcze się rozwiną. Pigułki, zaspakajające głód, przydadzą się, być może, dla celów praktycznych i medycznych, ale w domu i w restauracji będą królowały dobrze przygotowane i ładnie podane potrawy. W życiu kobiet 2.000 roku będzie panował wieczny i niezmienny instynkt macierzyński. Na nim będzie się opierała cała przyszła cywilizacja, chociaż coprawda w tej chwili nie można powiedzieć, w jakie formy przekształci się życie rodzinne i macierzyństwo.

Gdy pracownik umysłowy nie może kształcić dzieci

Młodzi bezrobotni — po skończeniu szkoły powszechnej

W związku z rozpoczętym kilka tygodni temu rokiem szkolnym, wciąż pojawiają się w prasie liczne artykuły omawiające trudne położenie rodziców którzy w olbrzymiej większości nie mogą podołać nadmiernym ciężarom szkolnym. Czy to będzie najtrudniejsza kwestja wpisu szkolnego, czy sprawienie mundurka, czy wreszcie zagadnienie ceny podręczników, albo najrozmaitszych dodatkowych opłat pobieranych przez szkołę — wszędzie wraca nieustanny wniosek: zadrogo, zatrudno, za ciężko.

Nigdzie jednak nie występuje on tak silnie i jaskrawie, jak przy najprostszem zestawieniu przeciętnego budżetu pracownika umysłowego z wydatkami, jakich wymaga umieszczenie dziecka w szkole średniej.

Jak podaje statystyka Z. U. P. U. spośród ubezpieczonych pracowników umysłowych w wieku od 25 lat do 40, największa grupa, bo 27 proc. posiada uposażenie miesięczne w granicach od 180 złotych do 260 złotych. W grupie pracowników, liczących ponad 40 lat wieku, 17,9 procent pobiera uposażenie w wysokości od 180 do 260 złotych, 16,9 procent od 260 zł. do 360 zł., 13,2 procent od 480 zł. do 640 zł. i wreszcie najliczniejsza grupa, bo aż 20,4 proc. pobiera ponad 640 złotych. Trzeba jednak pamiętać, że ta najliczniejsza grupa stanowi zaledwie piątą część pracowników umysłowych, liczących ponad 40 lat życia, podczas gdy rodziców mających dzieci w wieku pierwszych klas gimnazjum należy umieścić raczej w grupie ubezpieczonych w wieku 25 — 40 lat. Jeżeli przyjmiemy, że najczęściej rodzice tacy będą się znajdować na pograniczu obu grup, niską przeciętną zarobków, wobec wyższych uposażeń starszych urzędników podnieśmy do 300 złotych miesięcznie

Może to być obliczenie zbyt optymistyczne, chodzi jednak o to, ażeby biorąc zaniski dochód miesięczny, jako podstawę wniosków, nie narazić się na zarzut sztucznie przeczernionego obrazu sytuacji.

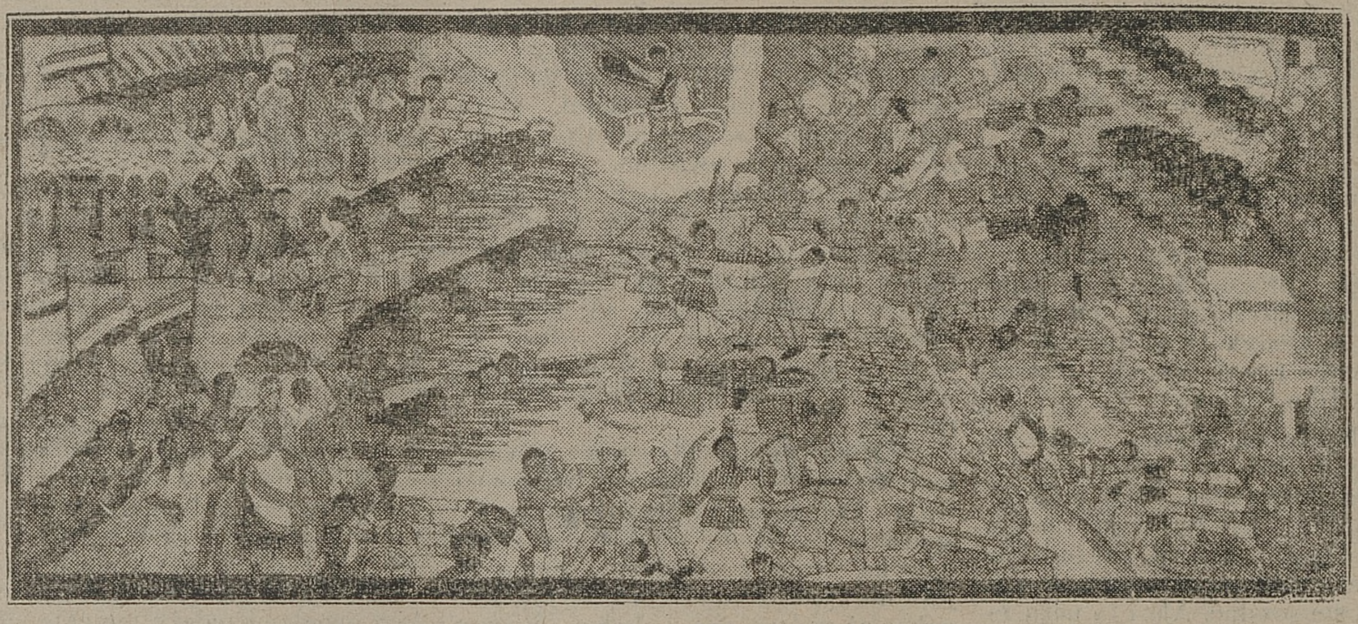
Pracownik umysłowy, mający 300 złotych pensji jest uważany dziś średnio sytuowanego, w każdym razie daleko mu do najbiedniejszych rodzin urzędniczych. Jak wynika z badań nad budżetami rodzin pracowników umysłowych, przy tej przeciętnej zarobku miesięcznego, 14,3 procent rozchodu będzie stanowić komorne za mieszkanie, 33,6 procent — wydatki na żywność, a więc pozycje, których nie można w żadnym z miesięcznych budżetów pominąć. W sumie zabierają one prawie 48 procent dochodu, a więc blisko połowę. Pozostaje więc 150 złotych, z których muszą być zapłacone podatki i ubezpieczenia (7,1 procent), opał i światło (5.6), czyli również wydatki, jakich nie sposób pominąć. Zmniejsza to pozostałą sumę 150 złotych do 120 złotych.

Gdyby więc zdarzył się w życiu pracownika umysłowego taki cudowny miesiąc, że ani jeden grosz nie zostałby wydany na tytoń, na potrzeby higjeny, na leczenie, ewent. choroby, na cele kultural. (rozrywkę, gazety)—pozostałoby mu w kieszeni najwyżej 120 złotych.

A teraz wyliczmy, co czyha na owe 120 złotych, jeżeli pracownik umysłowy ma dwoje dzieci w wieku szkoły średniej

Mundurek dla chłopca: 50 zł., książki — 20 zł., różne wydatki dodatkowe — 10 zł. dla dziewczynki rachunek wygląda podobnie, tylko koszt mundurka można zmniejszyć na 40 złotych. Wynika stąd, że w ciągu września, nie licząc wpisu szkolnego, koszt kształcenia dzieci pochłania 150 złotych. A wpis? W szkole państwowej do 15 października trzeba zapłacić półroczną taksę administracyjną — 110 zł. Ciężar jej rozkłada się na dwa pierwsze jesienne miesiące, przy dwojgu dzieciach wydatek miesięczny wyniesie we wrześniu i październiku po 110 złotych razem zaś z podanemi wyżej kosztami szkolnemi — 260 złotych. Taka sytuacja ma miejsce przy pomyślnym wypadku umieszczenia dzieci w szkole państwowej. W gimnazjach państwowych stosunek ilości kandydatów do ilości miejsc jest taki, że np. w pewnem gimnazjum żeński m ilość kandydatek do pierwszej klasy przewyższała kilkakrotnie ilość wolnych miejsc, o jedno wolne miejsce dobijała się cała gromadka dziewcząt.

Dzieci urzędników państwowych mają pierwszeństwo... Cóż, kiedy miejsc nie starczyło w tym wypadku nawet i dla dzieci urzędników państwowych. Jaką radę dać pracownikowi umysłowemu, skromnemu urzędnikowi z pensją 180 złotych, jeżeli gimnazjum prywatne kosztuje miesięcznie conajmniej 40 złotych. Jaką drogę mu wskazać, gdy jego zamożniejszy kolega, pobierający 300 złotych pensji nie może rozwiązać dylematu: skąd wziąć 260 złotych w ciągu jednego miesiąca dla zdobycia dla dziecka miejsca w „uprzywilejowanej“, państwowej szkole?



Historyczny obraz abisyński przedstawiający bitwę Abisyńczyków z Włochami pod Aduą w 1896 r., w której to bitwie Włosi ponieśli sromotną klęskę.

POTĘGA ANONIMU

Wszelki anonim jest wstrętny. Wstrętny jako produkt tchórzostwa, strzelającego zza płota, przyglądającego się z ukrycia efekt. niskiej, bardzo niskiej bo aż podziemnej, krecie roboty. Dlatego też każdy, — mniej więcej kulturalny człowiek J wszelkim anonimom wyznacza jedno, jedynie dla nich odpowiednie miejsce: kosz, albo piec.

A jednak plaga anonimów szerzy się ciągle. Producentami ich są albo ludzie z gruntu źli, intryganci, którym zależy na mąceniu czystej wody gdziekolwiek się ta woda znajduje — albo ludzie bardzo małego i tchórzliwego serca, którym brak odwagi nie pozwala na odsłonięcie anonimowej przyłbicy. Jakiekolwiek jest pochodzenie anonimu — liczyć się z nim niema żadnej potrzeby właśnie jako z produktem intrygi lub bardzo niskiej małości. A przecież plaga ta szerzy się i co najsmutniejsze — znajduje odgłos, a nieraz nawet robi dokoła siebie prawdziwe spustoszenie.

Każdy urząd, każda instytucja państwowa lub prywatna, każda organizacja społeczna, ba! — każdy dom rodzinny ma do czynienia z anonimami. Zakapturzeni mąciciele czystej wody „przestrzegają“ rodziny przed najrozmaitszemi, zawsze prawie urojonemi „tajemnicami“ życia ich członków; szefowie i naczelnicy rozmaitych biur i urzędów otrzymują podobne „ostrzeżenia“, dotyczące osób im podwładnych. A wszystko to robi się w imię czyjegoś „dobra“, jakiejś „sprawy“, jakichś „wyższych celów“ i względów.

Gdyby naprawdę „dobro“, „sprawa“ i „wyższe cele“ wchodziły tu w grę, no to przecież powodujący się istotnie takiemi względami człowiek niemiałby potrzeby ukrywania swojej osoby; przeciwnie — z podniesioną przyłbicą, w pewnem świetle dziennem, powinienby pokazać swe oblicze, oblicze człowieka, pragnącego przysłużyć się dobrej sprawie. A jeżeli się chowa, jeżeli za jedyną drogę działania uważa anonim — no to najwidoczniej oczy jego nie przywykły do blasku słońca; mroki nocne są dlań najodpowiedniejszym terenem dla jego „pracy“. A z takim człowiekiem i z takiemi metodami „pracy“ liczyć się niema potrzeby.

Prawda! Podobno rozmaite anonimowe doniesienia dość często oddawały znaczną przysługę organom bezpieczeństwa publicznego w tropieniu przestępców. Choć i w tym wypadku mamy do czynienia z tchórzostwem, jednak tutaj brak odwagi możnaby wytłumaczyć uzasadnioną obawą zemsty ze strony tropionego przestępcy. Ale to są wypadki wyjątkowe nie zmieniające wcale wstrętnego charakteru wszelkich anonimów. I dlatego też jedynem odpowiedniem dla nich miejscem pozostanie zawsze kosz i piec.

Zdawałoby się, że to wszystko, cośmy powiedzieli wyżej, są to rzeczy i prawdy tak znane, tak zrozumiałe, że o nich mówić niema najmniejszej potrzeby. A przecież mówimy i uważamy za konieczne mówić, gdyż ostatniemi czasy rozwielmożniła się u nas już nadto plaga anonimów, pociągając za sobą — niestety — ofiary.

Nasze urzędy administracyjne, inspektoraty szkolne, województwa kuratorja, wydziały i departamenty ministerjalne z każdą niemal pocztą otrzymują najrozmaitsze anonimowe doniesienia, godzące w tę lub ową osobę. Nie wiemy, jaki los spotyka owe anonimy, ale skłonni jesteśmy przypuszczać, że nie zawsze idą one do kosza lub do pieca, gdyż coraz częściej słyszy się o ofiarach tych anonimów. Oto ktoś gdzieś został niespodziewanie pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej: oto ktoś gdzieś niespodziewanie stracił posadę, oto gdzieś czyjeś nerwy nie wytrzymały i poszła w ruch trucizna, albo kula rewolwerowa. A wślad zatem poszła w kurs wieść, że to właśnie anonim był jakiegoś nieszczęścia przyczyną.

Mówimy wyraźnie: nie wiemy, czy tak jest naprawdę. Nie występujemy przeciwko nikomu, ale wiemy, że takie wieści krążą, zataczają coraz szersze koła i działają przygnębiająco na wszystkich.

Bo nikt nie jest pewien ani dnia, ani godziny, w której poczta przyniesie komuś jakiś anonim. A jest to naprawdę plaga — może jedna z najgorszych plag. Walczyć z nią należy nietylko wytrwale, ale i z całą bezwzględnością.

MICH.

Z życia harcerzy w Zagłębiu

Wiadomo, że wakacje, będące okresem wypoczynku dla młodzieży, dla harcerzy są sezonem najgorętszego ruchu. wycieczki... obozy... wędrówki.... zloty, poprostu u krop. I gdy wreszcie spokojny wrzesień ściąga z gór, leśnych gąszczy i szlaków rzecznych opalonych na bronz, zahartowanych w słonecznych harcach chłopców, czeka ich praca, obowiązki i pukający we drzwi harcówek nowy ruch skautowy.

Gromada starszych harcerzy sosnowieckich, wspólnie z „Czwórką“ i zuchami, zaczęła rok harcerski uroczyście. Zebrali się: starzy, wiaruy is te młode „pętaki“ z roześmianemi oczami, i krawatami zadzierżgniętemi na zabójczy węzeł, większy nieraz od twarzy młodego chwata, a na spłowiałych mundurach wielu, jaskrawą plamą kontrastowały wszyte żubry spalskie, zdobyte ubiegłego lata. Padł rozkaz „Baczność! Cześć sztandarowi! i sprężyły się gołe kolana, a wzniesione ramiona uczciły wznoszący się na zaimprowizowany maszt biało-czerwony sztandar Potem „Spocznij“! Przed szeregiem stanął drużynowy witając przybyłych gości, prezesa koła przyjaciół p. J. Klosa i delegacje z okolicznych drużyn. „Ogniomistrz“ przytknął płonącą szczapę, do stosu ułożonych bierwion i zapłanał ogień.

Tymczasem chłopcy jęli zabawiać goście popisami. Udzielono głosu „zuchom“ i dziarskie pędraki zaśpiewały srebrzystemi głosikami pełne życia swoje swobodne piosenki. Poczem zainscenizowano pomysłowy refleks dzisiejszy na temat „Dawniej a dziś“. Przed oczyma patrzących przesunęły się kolejno sceny: od życia pierwotnych ludów epoki kamiennej, przez proces postępu, aż do dziejów najnowszej cywilizacji, a wykonawcy zostali nagrodzeni oklaskami publiczności. Po części artystycznej nastąpiło przejęcie „Czwórki“ przez nowomianowanego wodza d-ha Piotra Finegrnowa, któremu dawny komendant, a obecnie hufcowy d-h R. Korek, życzył wywindowania się ze zgranym zespołem morowych towarzyszy, na wyżyny doskonałości harcerskiej.

Gromada starszych harcerzy, na zebraniu, które odbyło się bezpośrednio po ognisku, wybrała jednogłośnie na wodza w roku bieżącym, d-ha. phm. St. Konieczke dotychczasowego jej przewodnika.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 12-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej pt. „Nieboska komedja“. Bilety w cenie od 25 gr. do 70 groszy. O godz. 4.30 popołudniu teatr miejski gra świetną komedję R. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja“. Wieczorem o godzinie 8.30 powtórzenie premjery przebojowej komedji J. Devala autora rekordowego „Stefka“ pt. „TOWARISZCZ“ która dzięki swej frapującej treści i świetnej grze artystów z pp.: M. Gołaszewską, J. Gołaszewskim, S. Golczewskim, S. Iwańskim i Krotkem na czele zespołu, zyskała sobie na wczorajszej premjerze uznanie licznie zebranej publiczności. Sądząc z przyjęcia i oklasków „Towariszcz“ będzie jeszcze większym sukcesem niż „Stefek“.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. teatr miejski daje inauguracyjne przedstawienie dla zespołów robotniczych. Wystawione będzie arcydzieło Z. Krasińskiego pt. „Nie-boska komedja“.

—oOo—

WSPANIAŁY OKAZ BURAKA WYHODOWANEGO W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Wczoraj do Redakcji naszej przyniesiono wspaniały okaz buraka, który bez liści waży 2.70 kg.

Burak ten wyhodowany został w ogródkach działkowych na Dębowej Górze, na działce uprawianej przez p. Władysława Gondka.

P. Gondek na swojej działce zdołał wyhodować kilkanaście takich buraków okazowych.

—oOo—

Zarząd Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych Dawnej Frakcji Rewolucyjnej Oddział w Sosnowcu na posiedzeniu swem w dniu 24. IX. r. b. postanowił: w myśl § 12 statutu Stowarzyszenia B. Więźniów Politycznych D. Frakcji Rewolucyjnej czł. tegoż Stowarzyszenia p. Fiodorowa Bazylego wykluczyć ze Stowarzyszenia.

— **Popularna pogadanka higjeniczna.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu dziś o godz. 11-ej dr. med. Molicki wygłosił pogadankę: „O durze brzusznym. Jak uchronić się przed durem brzusznym“.

— **„Czarna kawa“.** Koło przyjaciół organizacji młodzieży pracującej urządza dzisiaj w podziemiach Savoy'u „czarną kawę“.

Początek o godz. 5 popołudniu, cena wejścia 2 zł. 50 gr.

— **Odwołana zabawa.** Miejski komitet „Tygodnia szkoły powszechnej“ w Sosnowcu odwołuje zabawę ogrodową, która się miała odbyć dziś w parku miejskim. Odwołanie zabawy nastąpiło z przyczyn niezależnych od organizatorów.

Dziś w kinie „Eden“ o godz. 11.30 odbędzie się poranek z filmu „Człowiek który ukradł serce“. Ceny biletów od 25 g

— **Zabawa w parku sieleckim.** Dziś od będzie się w parku sieleckim wielka zabawa ludowa na rzecz budowy kościoła parafji nowo - sieleckiej. W programie: 2 orkiestry, zespół jazz - bandowy, wędka szczęścia, słup szczęścia z cennemi fantami, tańce, występy artystyczne i liczne inne atrakcje. Bufet obfity i tani. Cel zabawy sam mówi za siebie. Poparcie tej imprezy jest obowiązkiem wszystkich tych, którym leży na sercu sprawa dokończenia budowy świątyni.

— **Kursy dokształcające w Dąbrowie.** Towarzystwo kursów technicznych w Dąbrowie w roku szkolnym 1935/36 prowadzić będzie następujące kursy wieczorowe: dwuletni kurs obróbki metali i dwuletni kurs dla elektromonterów. Prócz tego projektowane jest otwarcie 3-ch miesięcznych kursów: górniczego, palaczy kotłowych i spawania elektrycznego. Uczestnikami kursu mogą być osoby w wieku od lat 17, o ile przedstawią świadectwo ukończenia przynajmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub zdadzą egzamin wstępny.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela kancelarja kursów, w gmachu szkoły górniczo - hutniczej w godzinach od 15 do 18 i pół. Wpisowe wynosi 2 zł. opłata miesięczna 5 zł., opłata za egzamin wstępny 2 zł.

Były urzędnik magistratu m. Dąbrowy -- bandytą

NAPAD I RABUNEK POD WŁOSZCZOWĄ.

Przed kilku dniami na drodze do Wisznic w lubelskiem napadnięty został i silnie pobity oraz obrabowany niejaki Edward Fogiel, mieszkaniec wsi Ronosz.

Napadniętego znaleziono na drodze w kałuży krwi.

Niezwłocznie zawiadomiono policję, która wszczęła energiczne śledztwo, które w niedługim czasie dało niespodziewane wyniki.

Sprawcę napadu ujęto w osobie niejakiego Jana Skrzelewskiego, zamieszkałego poprzednio w Dąbrowie.

Podczas ustalania personaljów Skrzelewskiego stwierdzono, że przed kilku laty pracował on w magistracie w Dąbrowie, jako urzędnik i z posady tej został zwolniony.

Skrzeewski od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i wkońcu nie mając środków do życia puścił się na śliską drogę rozboju.

Walka o szpital dziecięcy w Zagłębiu Dąbrowskiem

Jak wiadomo od kilku miesięcy wpływają stałe (choć niewielkie jak dotąd) ofiary na szpital dziecięcy w Zagłębiu. Samorzutna, wzruszająca ofiarność, świadcząca o „złotych sercach“ robotników i inteligentów, stwierdza pilną i bezsporną potrzebę szpitala.

Cel jasny — chodzi o środki.

Towarzystwo lekarskie, do którego zwrócono się z pierwszemi ofiarami, z całą przychylnością i głębokiem zrozumieniem odniosło się do sprawy. Zwołano zebranie, na którem wyłonił się komitet organizacyjny towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu.

Początki działalności nastręczały dużo trudności formalnych, prawnych i organizacyjnych. Zebranie organizowane w czasie letnim, a więc urlopowym, nie było liczne, nie zgromadziło tych wszystkich, których obchodzą sprawy chorego dziecka, a w szczególności nie zjawili się przedstawiciele wszystkich organizacyj ideowych i związków zawodowych.

To też w celu rozszerzenia i usprawnienia działalności tymczasowego komitetu organizacyjnego postanowiono zwołać zebranie uzupełniające na dzień 8 bm. (wtorek) o godz. 18.30 w lokalu towarzystwa lekarskiego (Sosnowiec, ul. 3-go maja 15). Prócz spraw organizacyjnych i formalnych na porządku dziennym będzie sprawa gromadzenia funduszów, organizacji zbiórek, opodatkowania się organizacyj i związku itd.

Dotąd złożone ofiary w sumie około 500 zł. są jakby przygrywką, pobudką do „wielkiego boju“, mającego się dopiero rozpocząć...

Każda złotówka to jakby pocisk, który zbliża chwilę zwycięstwa (czyli powstania szpitala).

Wychodząc z tego założenia, możnaby co tydzień wydawoć „komunikat z placu boju o szpital dziecięcy“.

I tak w ostatnim tygodniu wpłynęło (do rozporządzenia tow. lekarskiego): bezimiennie zł. 2, W W. zł. 2.50, Jacuś Rzempołuch zł. 2.50, jako druga rata zgłoszonej 10-złotowej cegiełki z ponownem wezwaniem do Marysi Trzciny, aby zgłosiła cegiełkę; ks. kanonik Raczyński zł. 10, pp. mag. Jerzy Zarzycki zł. 10, Roman Cholewicki zł. 10.

Wzywa się innych w szranki bojowe... W bój aż do zwycięstwa!..

Dr. A. N.

KRADŁ SYSTEMATYCZNIE WIZERUNKI ŚW. I KRZYŻE METALOWE NA CMENTARZU w GRODŹCU.

Wczoraj na cmentarzu w Grodźcu został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży różnych wizerunków świętych i krzyży metalowych niejaki Kopeć, zam. przy ul. Podwale 9 w Będzinie.

Kopeć przyznał się na posterunku policji, że kradzieży na cmentarzu dokonywał systematycznie od szeregu miesięcy.

—o—

Dyrekcja Szkoły i Koło Absolwentek przy Państwowej Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej w Sosnowcu, Karpacka 2 zawiadamia, że z dniem 1 października b. r. została otwarta pracownia szkolna pod kierownictwem zawodowej mistrzyni cechu. Pracownia przyjmuje roboty w zakresie krawiectwa, bieliźniarstwa, modniarstwa, oraz galanterji modniarskiej.

— **Polski czerwony krzyż w Czeladzi** urządza dzisiaj w miejskim parku „kosz szczęścia“. Cena biletu 25 groszy. Wstęp do parku bezpłatny. W czasie imprezy przygrywać będzie doborowa orkiestra.

— **Drużyna ratownicza PCK. złożyła hołd zwłokom Marsz. Piłsudskiego w Krakowie.** Onegdaj pod przewodnictwem p. M. Koprzywy drużyna obrony przeciwgazowej PCK. w Czeladzi złożyła hołd zwłokom Marszałka Piłsudskiego na Wawelu oraz wzięła udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

— **Próbny alarm na kop. „Saturn".** Wczoraj koło południa przybył do Czeladzi wojewódzki inspektor OPLG. inż. Nowacki celem dokonania lustracji sprawności drużyn ratowniczych na kop. „Saturn" oraz materjałów obronnych. Na wszczęty alarm próbny przy pomocy syren kopalnianych, w obrębie kopalni stanęło 137 ratowników gotowych do akcji obronnej. Próba alarmowa, zrobiona niespodziewanie dała zadawalające wyniki. W najbliższym czasie przeprowadzony będzie atak lotniczy nad kop. Saturn oraz przeprowadzona będzie akcja ratownicza objektów kopalnianych.

— **Cyganie w Czeladzi.** Wczoraj zawitała do Czeladzi banda cygańska, składająca się ze 100 osób. „Goście" cygańscy rozbili namioty obok szybu „16" za kop. „Saturn".

Wśród mieszkańców Czeladzi zrodziły się zaraz obawy przed kradzieżami drobiu i bielizny. Powiadomiona o przyjeździe cyganów policja zajęła się natychmiast ich usunięciem, ponieważ nie posiadali żadnego zezwolenia na pobyt w Czeladzi.

Co ja mogę?

Ja mogę wszystko: pościć codziennie
mięsa rok cały nie jadać,
cygar nie palić, wódki nie pijać,
nawet do brydża nie siadać

Mogę się zatruć jadem z kiełbasy,
lub w polityce wygłupić,
ale nie mogę do pierwszej klasy
losu żadnego nie kupić.

Kłopoty radjoamatora

Pan Tadeusz Pilecki poślubił młodą i sympatyczną brunetkę. Aby zaś uprzyjemnić żonce pobyt w nowowynajętem mieszkaniu, młody małżonek wykosztował się i odkupił od Jana Korylczuka za sto złotych czterolampowy aparat.

Mimo zapewnień pana Korylczuka, że radjo działa dobrze, aparat jakoś dziwnie się sprawował. Młodzi małżonkowie kręcili zawzięcie gałkami, ale miast muzyki, słychać było tylko niemożliwe trzaski i gwizdy.

Wreszcie pan Tadeusz poleciał do Korylczuka i sprowadził go do swego mieszkania.

— Coś mi pan, panie Janie, za pudło wkleił? Przecież nie gra, choroba!

— Znakiem tego nie umiesz się pan z przyrządem obchodzić — odparł poważnie pan Korylczuk. — Z radjem, uważasz pan, to tak jak z młodą dziewczynką. Nie na grandę, a delikatnie, to wszystko pójdzie dobrze. Zwróć pan uwagę, jak ja to robię!

Pan Korylczuk przysunął krzesło, usiadł i począł obracać gałkami.

Rozległ się ogłuszający trzask.

— To Berlin — mruknął pan Korylczuk. — Akuratnie katastrofę tramwajową dają. Tera jadziem do Rzymu!

Trzaski ponownie buchnęły z głośnika.

— To, panie Tadziu manewry. Bomby gazowe rzucają, do wojny się szykują. A ten gwizd, co pan tera słyszysz, to opozycja gwiżdże, ponieważ że nie chce iść na wojnę!

Jeszcze dobrą godzinę siedział pan Korylczuk i charakteryzował trzaski. jako pękanie lodów pod biegunem, burzenie starych domów w Paryżu, transmisja z kopalni węgla i t. p., poczem pożegnał zachwyconych gospodarzy i udał się do domu.

Jednakże po paru dniach pan Tadeusz doszedł do wniosku, że jakoś za dużo katastrof na świecie i zaskarżył pana Korylczuka o oszustwo.

Sąd stwierdził, iż aparat był zepsuty, uznał winę pana Korylczuka za udowodnioną i skazał go na 2 tygodnie aresztu.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Z Olkusza

(ol) **Wymówienia pracy.** Wszyscy pracownicy ubezpieczalni społecznej w Olkuszu, nie wyłączając lekarzy, otrzymali wymówienie pracy z dn. 1 stycznia 1935 r.

Należy zaznaczyć, że naskutek poprzednich wymówień, zredukowano już kilku pracowników umysłowych i fizycznych.

Z racji redukcji wśród pracowników powstała konsternacja, pracy bowiem nie ubywa, lecz przybywa.

Ubezpieczalnia olkuska przystępuje obecnie do wydawania stałych legitymacyj członkom, zaopatrzonych w fotografje ubezpieczonych i ich rodzin (dzieci poniżej 14 lat fotogarfij nie potrzebują).

(ol) **„Pożegnanie lata".** W dniu jutrzejszym w ogrodzie miejskim w Olkuszu, odbędzie się zabawa ludowa zw. strzeleckiego pt. „Pożegnanie lata".

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

45. POWIEŚĆ.

Nikczemna owa istota uciekła ze swem dzieckiem,, podpaliwszy fabrykę zapomocą petroleum, które dokonało dzieła zniszczenia. Sądy paryskie, wraz z prefekturą, przedsięwzięły energiczne środki, aby oskarżona nie uszła ręki sprawiedliwości. Rysopis jej telegramem przesłany został do wszystkich oddziałów żandarmerji. Jest on następujący: lat dwadzieścia sześć, wzrost więcej niż średni. Postać kształtna. Bujne ciemne blond włosy. Rysy twarzy regularne. Duże ciemno-błękitne oczy. Twarz blada. W zachowaniu jej uwidacznia się niezwykła energja Joanna Fortier uprowadziła z sobą swe dziecię, wieku lat trzy i pół liczące. Na tem zakończył się rysopis".

Pani Darier i Edmund Castel słuchali z wzrastającem przerażeniem tego ogłoszenia.

— Ależ to słowo w słowo portret kobiety, którą przyjęliśmy—zawołała siostra proboszcza — dziecię lat trzy i pół wieku liczące. To znużenie, to wyczerpanie z sił... Ach! nieszczęśliwa uciekła z miejsca swych zbrodni!

— Milcz — droga siostro — rzekł żywo ksiądz Langier. — Kobieta ta bądź co bądź znajduje się tu pod moim dachem, w domu przedstawiciela Boga na ziemi, nie śpieszmy się z rzuceniem na nią oskarżenia! Jeżeli jest winną dowiemy się o tem.

— A wtedy oddasz ją w ręce sądu?

— Nie oskarżę jej pierwszy — dozwolę jednak czynić poszukiwania sprawiedliwości.

W chwili tej Brygida oznajmiła, iż śniadanie na stole.

— A ta kobieta, a to dziecię? — zapytał proboszcz.

— Obudziłam ich, przygotowawszy im w kuchni nakrycie — odpowiedziała służąca.

— Dobrze zrobiłaś... Miej o nich staranie... Po śniadaniu zobaczę się z niemi.

Przy stole ksiądz Langier unikał rozmowy o Joannie.

— Podasz nam kawę do ogrodu — rzekł do Brygady — dodaj jedną filiżankę więcej dla tej nieznajomej i przyprowadź ją tam.

— Dobrze — odrzekła służąca.

Brygida litościwa z natury, otoczyła staraniem Joannę z jej dzieckiem. Dwie godziny snu obok pożywnego posiłku wystarczyły dla powrócenia sił i energji biednej uciekającej. Podczas śniadania Brygida usiłowała wybadać Joannę, otrzymując jednakże mało znaczące odpowiedzi.Jedynem życzeniem, wyrażonem jasno przez młodą kobietę, było pragnienie wynalezienia sobie jakiego obowiązku.

— Pójdziesz pani zaraz na kawę do ogrodu, gdzie wezwać kazał cię ksiądz proboszcz — rzekła służąca — korzystaj więc z chwili i przedstaw mu swą prośbę.

— Sądzisz, że zechce on zająć się mym losem? — pytała Joanna.

— Napewno, zacny proboszcz nasz żyje jedynie dla dobra drugich, zna wiele osób, ma liczne stosunki w świecie, wynajdzie pani korzystne zajęcie, gdzie będziesz żyła szczęśliwa. Nie obawiaj się niczego.

— Bóg więc ulitowałby się wreszcie nademną — zapytywała siebie Joanna, być może dla mego ocalenia tu mnie przyprowadził?

Dźwięk dzwonka uwiadomił Brygidę, aby podała kawę, ksiądz Langier, wraz z siostrą i Edwardem weszli do ogrodu.

Artysta dobył z kieszeni karnet, w którym zaczął z pamięci szkicować Joannę, w czasie czego służąca przyprowadziła wdowę Fortier z Jurasiem prowadącym na sznurku swego tekturowego konika.

Bystrym rzutem oka proboszcz badał fizjonomję młodej kobiety, podczas gdy pani Darien usunęła zdala swe krzesło z uczuciem mimowolnego wstrętu.

— Zbliż się i usiądź — rzekł do przybyłej proboszcz, wskazując ławkę. — Filiżanka kawy orzeźwi cię, wzmocni twe siły.

Joanna wzruszona i drżąca zwolna się zbliżała.

— Siądź proszę—powtórzył ksiądz Langier.

Młoda kobieta usiadła. Juraś zbliżył się do księdza.

— Czy mogę pobawić się w ogrodzie? — zapytał — ja nie dotknę się kwiatków.

— Dobrze — idź moje dziecko.

Chłopiec uścisnąwszy matkę, odbiegł ze swym konikiem.

Brygida podała kawę. Edmund z ołówkiem w ręku szkicował ukradkiem Joannę.

— Czuje się pani lepiej... nieprawdaż? — zapytał proboszcz młodą kobietę.

— Och! tak... lepiej... o wiele lepiej, dzięki łasce państwa!.. Siły odzyskałam nanowo — odpowiedziała.

— Czyż jednak o tyle, że mogłabyś iść w dalszą podróż?

Joanna zawahała się z odpowiedzią.

— Wszak Chevry nie jest celem twojej wędrówki, jak sądzę? — dodał ksiądz Langier. — Nie masz zamiaru zapewne pozostać w tej wiosce?

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

OBSADA SĘDZIOWSKA NA DZISIEJSZE MECZE W ZAGŁĘBIU.

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące mecze piłkarskie:

Klasa A.

Solvay — Brynica, sędzia p. Okularczyk, Płomień — Zagłębianka, sędzia p. Stolarski, Policyjny — Sarmacja, sędzia p. Sozański, CKS. — Unja, na żądanie klubu CKS. sędzia przybędzie z Krakowa.

Klasa B.

Placówka — Sosnowiec — p. Pietrakowski, Czarni — K. S. M. — p. Radoszewski, Dąbrowa — Cynkownia — p. Bryła, Orzeł — Saturn — p. Wojnowski, Orlęta — Cyklon — p. Ressner.

Klasa C.

Saturn II — D. K. S. — p. Cieśla, Bałtyk — Nad Brynica — p. Gamrot, Kazimierz — Tur — p. Nowak, K. S. M. II — Zw. Strzel. — p. Parzniewski, Victorja — Orzeł Dąbrowa — p. Sadowski.

MECZ LEKKOATLETYCZNY W SOSNOWCU.

Dziś na stadjonie W. F. i P. W. w Sosnowcu odbędą się zawody lekkoatletyczne pań i panów między KPW. z Katowic a Strzeleckim KS. z Sosnowca.

Jak już pisaliśmy, w ramach tych zawodów Paliszewska zaatakuje rekord Śląska w skoku wzwyż.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie I-go rewiru egzekucyjnego, zam. w Będzinie przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 9 października 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Piłsudskiego Nr. 10, składających się: ze skóry podeszwianej, skóry brandzlowej, maszyny szteperskiej, szafy na ubranie, otomany, lustra trema, kontuaru sklepowego i zegara ściennego, oszacowanych na sumę 1220 zł. na rzecz wierzyciela Banku Ludowego w Będzinie, Nr. akt Km. 923/35

Dnia 17 października 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 11 rano we wsi Tąpkowice, gm. Ożarowice, składających się: ze stołu, roweru męskiego, umywalki, lustra, 2-ch podstawek pod kwiaty, maszyny do szycia firmy „Singer", kozetki, 2-ch szafek nocnych i 4-ch worków mąki żytniej, oszacowanych na sumę 550 zł. na rzecz wierzycielki Magdaleny Teduła, Nr. akt Km. 890/35.

Dnia 21 października 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kołłątaja Nr. 13, składających się: z 4-ch skórek lisów, 20 skórek fokowych, czarnych, 4-ch skórek oposowych i 2-ch lisów gotowych (kołnierze), oszacowanych na sumę 600 zł. na rzecz wierzycieli Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Nr. akt Km. 667/35

Dnia 21 października 1935 r. w I-szym terminie, od godz. 10 rano w Będzinie przy ul. Kościuszki Nr. 95, składających się: z maszyny do pisania, firmy „Remington", maszyny do pisania firmy „Continental", biurka ameryk., 3-ch szaf biurowych, szafeczki biurowej i 7-miu stołów, oszacowanych na sumę 1430 zł. na rzecz wierzycielki Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, Nr. akt Km. 1007/35.

Powyżej wspomniane ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

Komornik I-go rewiru
(—) A. BACZMAŃSKI

Będzin, dnia 5 października 1935 r.

OGŁOSZENIE

W dniach 14 i 15 października br. od godz. 17-ej do 20-ej odbędą się w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego 3 zapisy do

Wieczorowej Szkoły Podmistrzów Hutniczych

zaś 16 października br. w tych samych godzinach egzamina wstępne języka polskiego i rachunków.

Do przyjęcia wymagane jest:
1. świadectwo 5 klas szkoły powszechnej,
2. praktyka hutnicza.

Taksa egzaminacyjna 4 zł. Dyrektor INŻ. M. BOGDANOWICZ.

Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe

przyjmują codziennie wpisy do dnia 25.X. do trzyletniej szkoły

mistrzów murarskich i ciesielskich

Nauka odbywa się wieczorem od 1 listopada do 31 marca. Informacje i wpisy w gmachu Zakładów w Katowicach ul. Krasińskiego 3 pokój 66.

PODZIĘKOWANIE.

Składam podziękowanie Kołu Techniki Reklamy przy Szkole Handlowej Żeńskiej w Będzinie, które pod fachowem kierownictwem p. prof. Pileckiego, urządziło wystawę okienną.

DAWID GUTENSZTAJN
Skład Materjałów Piśmiennych
Będzin, Modrzejowska 29, tel. 3-64.

NAUKA i WYCHOWANIE

KAPELMISTRZ kwalifikowany z dobremi świadectwami udziela lekcji gry na skrzypcach. Adres: Czarnecki Juljan, Sosnowiec, Robotnicza 25 m. 14.

LEKCJI gry fortepianowej udziela wykwalifikowana pedagogiczka. Dyplom Konserwatorjum Warszawskiego. Postępy zapewnione. Sosnowiec, Dęblińska 7 m. 15, Tel. 2-58.

DŁUGOLETNIE koncesjonowane Kursy Kroju, Szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30 Zapisy uczennic codziennie. Przyjezdnym zniżka kolejowa 75 proc. Kończącym świadectwa prawne

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej. Krój nowoczesny paryski. Kończącym świadectwa prawne, dla przyjezdnych zniżki. Sosnowiec, Piłsudskiego 18

STENOGRAFJI, pisania na maszynie wyuczam. Zgłoszenia: Gołębia 1. Wskaże portjer.

POSADY i PRACE

PRZYJMĘ ucznia i podręcznego do zakładu krawieckiego 1-go Maja 10 Kimel.

POTRZEBNA panienka do drukarni Henryka Kiwkowicza. Sosnowiec, Sienkiewicza 13.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14. Koss.

POTRZEBNA panienka do sklepu i pomocy domowej. Zgłoszenia do „Expresu" Będzin pod „Z. Z.". Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

MAJSTER malarski potrzebny do malowania okien w 3ąbemfwymfwyfbmhmf wania okien w 3 piętrowym budynku. Zgłoszenia Sosnowiec, Bema 4 u dozorcy.

INTELIGENTNA przystojna znająca wszechstronnie gospodarstwo domowe poszukuje pracy w charakterze gospodyni u samotnego Pana lub wdowca z dziećmi. Oferty kierować pod „Lena"

POTRZEBNY podręczny i chłopiec znający początki szewstwa. Sosnowiec, Tabelna 16.

POTRZEBNY uczeń i uczenica. Salon fryzjerski „Roma" Sosnowiec, Piłsudskiego 2.

PRZYJMĘ uczenicę do szycia i kroju. Dąbrowa, Sienkiewicza 10 m. 16.

INTELIGENTNA dobrze preznтująca się panna znajdzie pracę w charakterze kasjerki w firmie Karol Jankowski i Syn, 3-go Maja 23.

POTRZEBNY zdolny czeladnik szewcki. Dąbrowa - Górnicza, Żeromskiego 15, Łochmańczyk

5 PAŃ reprezentatywnych, wymownych ponad lat 25 znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia z dokumentami d. 7/X. Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a p. I lewa od godz. 10 — 13-ej.

POTRZEBNY wiejski chłopak do konia. K. Ścibich Będzin, Rybna 11.

STOLARSKI czeladnik potrzebny na roboty fornierowane. Zgłoszenia w poniedziałek. Dziewicza 1.

PANOWIE szukając gospodyń do prowadzenia domu napiszą „Expres" Dąbrowa „Prywatny swat".

LOKALE

2-MIESZKANIA pokój z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Rzymska 1.

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami centrum zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodyni Dekerta 4.

MIESZKANIA: 5—3—2 pokojowe do wynajęcia Wiadomość Sosnowiec, Bema 4 u dozorcy.

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem do wynajecia od zaraz Wiadomość w administracji.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia, słoneczne. Będzin, Zagórska 53.

DO wynajęcia oficyna (3 pokoje z kuchnią) na mieszkanie lub lokal handlowo-przemysłowy. Sosnowiec, Aleja 23. Wiadomość u dozorcy.

WSZYSCY właściciele domów mający mieszkania do wynajęcia napiszą: „Expres" Dąbrowa „Mieszkanie".

DO wynajęcia pokój z kuchnią, ul. Marjacka 9. Pogoń.

MIESZKANIE do wynajęcia przy ul. 11 Listopada 30. Dańdówka, Borda.

MIESZKANIA 2 pokoje z kuchnią. wygodami, wodą, ogródkiem za 23 złote w Spółdzielni Mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie Górniczej.

WYNAJMĘ duży sklep z piwnicą. Wiadomość w administracji

DO wynajęcia pokój, kuchnia przy fabryce Deichsla, Brzozowa 17, Majchrowski

POKÓJ z oddzielnem wejściem w śródmieściu Sosnowca przy rodzinie bezdzietnej do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w administracji

UBIKACJĘ, małą wytwórnię, najchętniej przedmieście Sosnowca poszukuję. Zgłoszenia: Biuro J. Hławski

POKÓJ umeblowany do wynajęcia Grochowa 4 u gospodyni.

BAZAR Bystrzonowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30 wynajmie duży sklep z piwnicą od ul. Modrzejowskiej, budki, jatki. Informacji udziela administracja Bazaru

SKLEP rzeźniczy do wynajęcia Piotrkowska 6. Wiadomość u gospodarza

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Czysta 8, u dozorcy

DOMEK 7 pokojów z ogródkiem, nowoczesny sprzedam za bezcen 3000 — powód natychmiastowy wyjazd. Tarczyński, Zawiercie, Szkolna 70.

DO wynajęcia elegancki frontowy pokój przy rodzinie w nowym domu Warszawska Nr. 2 (obok kina Palace). Wiadomość na miejscu

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, 2 gie piętro w Dąbrowie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" czółenkową dobrze szyjącą 50 zł. i krawiecką okazyjnie w Jęzorze Cebrat.

DO sprzedania otomana i ramy do obrazów. Środula Okrzei 8.

SKLEP masarski z urządzeniem do sprzedania. Strzemieszyce, Kościelna 15. Anna Kańska.

TANIO sprzedam dom z dwoma ubikacjami, ogrodem i chlewem. Ząbkowice, Sikorka, Reutt.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dobrze prosperującą

budkę

Wiadomość w Administracji.

KUPIĘ sieczkarnie w dobrym stanie do motoru. Wiadomość: Zagórze ul. Kościelna Nr. 46.

SKLEP spożywczy dobrze zaprowadzony z ładnem urządzeniem i towarem do sprzedania w Strzemieszycach, punkt najlepszy. Wiadomość ul. Kościelna 67 gospodarz domu.

OKAZYJNIE do sprzedania dom nowy (dwupiętrowy) cztery sklepy, w dobrym punkcie obok dworca kolejowego Kluczna. Będzin, Małobądzka 48.

SKLEP spożywczy do sprzedania zaraz. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM domek w Wojkowicach Komornych, Szopena 47, A. Sikora.

PIANINO koncertowe „Arnold Fibiger" prawie nowe sprzedam. Wiadomość Sosnowiec. Piłsudskiego 78 gospodarz.

DOMEK murowany 3 ubikacje do sprzedania. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM sklep spożywczy wraz z urządzeniem i towarem z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Wiadomość w „Expresie".

DO sprzedania dom i oficyna z ogrodem Józefów, ul. Józefowska 54, powiat Będzin, gmina Zagórze.

SPRZEDAM maszynę Singera . Sosnowiec, ul. Florjańska nr. 11 m. 13, Białas.

SPRZEDAM kawałek placu w dobrem miejscu niedrogo. Wiadomość Dąbrowa, Limanowskiego 40. Torbus.

SZKÓŁKI ROGOŹNICKIE TOWARZYSTWA GÓRNICZO - PRZEMYSŁOWEGO „SATURN" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn. Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie.

SPRZEDAM w Ogrodzieńcu za zł. 1300 — 2 morgi pola ornego, 6 mórg lasu oraz plac pod budowę. Dąbrowa G., Kr. Jadwigi 22 Marja Rabenda.

SPRZEDAM okazyjnie maszynę do pisania i odkurzacz elektryczny mało używany. Oferty administracja Expresu „Maszyna".

MASZYNA do pisania firmy „Mercedes" okazyjnie do sprzedania oraz motocykl „Harlej Dawidson" z przyczepką 100 cm. Wiadomość Sosnowiec, ul. Czysta 7 Wł. Niepoń.

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego Sosnowiec — Środula, Prusa nr. 8 poleca wapno wysoko - procentowe z pieca Hoffmanowskiego. jak również miał i wapno lasowane z dostawą i na miejscu. Ceny konkurencyjne. Telefon nr. 12-67.

od 40 do 50 gr. kosztuje kąpiel


szczegółowe informacje i pokazy w sklepie

WARNIK ELEKTRYCZNY daje stale gorącą wodę, do wszystkich celów.

10 litrów gorącej wody 95°C kosztuje 8 gr.

Sprzedaje i wypożycza na dogodnych warunkach

DZIAŁ ELEKTROWNI OKRĘGOWEJ

SOSNOWIEC - PIŁSUDSKIEGO 18

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica", Czeladź, telefon 20.

DOMEK do sprzedania 4 ubikacje przy ul. Tabelnej 14 w Sosnowcu. Wiadomość na miejscu.

FORTEPIAN do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

WYTWÓRNIA wina i miodu nowocześnie urządzona w pełnym ruchu korzystnie do sprzedania. Oferty pod „Dobra egzystencja".

RADJO sieciowe, nowe 4-lampowe, nowoczesne z dużą siłą głosu 160 zł. Piłsudskiego 16 u dozorcy

MASZYNĘ benbenkową do szycia i haftu sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 8 m. 7

RADJO 4-lampowe sieciowe sprzedam okazyjnie tanio Sosnowiec, Swobodna 20

SPRZEDAM auto dorożkę lub przyjmę szofera do spółki z gotówką. Wiadomość: postój taksówek w Będzinie, Babiński

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne fryzjerskie, farbiarskie tylko w składzie aptecznym Dancygiera. Będzin, Małachowskiego 34. Poleca pewne gwarantowane prezerwatywy od 30 groszy

HARMONJE różne, akordjony, stołeczkowe, dwuchrzędówki, przybory, sprzedaję, reperuję, zamieniam. Sosnowiec, 1 Maja 13 Tadeusz Rutkowski

SPRZEDAM kontuar, lodówkę i gablotkę. Wiadomość: Sosnowiec, Florjańska 1, gospodarz

Otomana

mokietowa tanio, kozetki, materace, tapczany Modrzejowska 12

OBWIESZCZENIE. W dniu 28 października 1935 r. odbędzie się sprzedaż przez licytację majątku nieruchomości należącej do Franciszka Michalika w miejscowości Milowice, a składającej się z 7-miu działek (5 działek ziemi, 2 działki łąki), łącznej przestrzeni 836 prętów. Licytacja rozpocznie się od 3.000. Życzący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć kaucję w sumie 300 zł. Licytacja odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu od godz. 10 rano na częściowe zaspokojenie wierzycieli

OKAZYJNIE za cenę przystępną sprzedam dom murowany dwupokojowy z ogródkiem. Wiadomość: Zawiercie, Rysia 4

Okulary 2 złote

Pasuje bezpłatnie do oczu. Jakubiński, Modrzejowska 39, Sosnowiec.

SINGERA maszyny do szycia oraz specjalne mereżkarki plisówki okrętki dziurkarki okazyjnie sprzedaje „Secondhand machine" Katowice. Gliwicka 24a.

KAFLE białe, kolorowe, płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje najtaniej Zajdler Stary Sosnowiec, Stara 4, telef. 13-63.

Otomany

tapczany, materace, kozetki, ceny niskie Warunki dogodne. Sosnowiec, 1 Maja 14, Tomczyk.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARCINKOWSKI FRANCISZEK zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, książeczkę udziałową Banku Spółdz. w Dąbrowie i inne dokumenty. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem ul. Sucha Nr. 6 dom W. Niedbałowej.

UNIEWAŻNIAM świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej, wydane w roku 1932 przez szkołę powsz. im. Adama Asnyka Nr. 21. Jentla Lederman

EUGENJI WYPORSKIEJ skradziono dowód kolejowy 199732, wydany przez dyrekcję Warszawską

WIEKIERA WACŁAW Grzybowa 6 zgubił świadectwo ze szkoły Wawel Nr. 6

ZGUBIONO zaświadczenie, bilet i legitymację szkolną, Hwałek Stanisław

MAGIERA PIOTR zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Tczyce i świadectwo pracy z kop. „Hr. Renard"

CUKIERMAN CHAIM SZMUL zgubił dowód osobisty w Zawierciu, wydany w Włoszczowie.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Będzin na imię Przybylskiego Józefa.

UNIEWAŻNIAM zagubione 3 weksle po 500 zł. in blanco z wystawienia własnego I. L. Rynski.

ZYGMUNT PIECHOCKI zgubił legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

MATRYMONIALNE

KOLEJARZ lat 50 samotny, pozna panią, która pobiera jakąkolwiek rentę dla wspólnego dobra. Wyznanie, wiek, obojętne. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Wiek".

RÓŻNE

BIURO pisania podań. przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza, czynne codziennie. Mościckiego 9.

UCZĘ prędko ondulacji i manicure. Wiadomość w „Expresie" Sosnowiec.

ODWOŁANIE ogłoszenia z 1. 10. 35 r. Obelgi, które rzuciłem na swą żonę Leokadję są nieprawdziwe. Marjan Kowal, Okrzei 48.

ZŁ. 12.000 na pierwszą hipotekę poszukuje poważna firma na dom. Oferty pod „Poważny".

WYPOŻYCZĘ sobie maszynę do pisania na dwa miesiące. Zgłoszenia Towarowa 12.

ZA długi męża mojego Feliksa Susa nie odpowiadam i płacić nie będę. Władysława Sus, Dąbrowa Górn., Wesoła 6.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Michał Mróz, robotnik, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Morskiej nr. 53-b, syn Piotra Mroza rolnika i jego żony Zofji z domu Golanowskiej, zamieszkałych w Ostrowie, powiatu kaliskiego. 2. niezamężna Anna Bublówna, ekspedjentka. zamieszkała w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 74, przedtem w Dąbrowie Górniczej, córka Jana Bubla, robotnika i jego żony Antoniny z domu Szczęsnej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Dąbrowie Górniczej, powiatu będzińskiego chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Expresie Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej. Gdynia, dnia 19 września 1935 r. — Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Stambrowski.

WZYWAM p. Marjana Bzdurę dostawcę firmy „Zieleniewski i Fitzner" o uregulowanie należności za wykonane roboty kowalskie na sumę 162 zł. 36 gr. do dnia 15 b. m. W razie nieuiszczenia wystąpię na drogę sądową L. Adamczyk.

Mierniczy przysięgły

Roman Kajewski Sosnowiec, Dęblińska 13, tel. 14-23

ODSTĄPIĘ sklep bez towaru tanio byle zaraz. Wiadomość: Piłsudskiego 72 Sosnowiec.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45. Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Mossiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.